

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wązowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. A d a m a, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Przenumerowujący półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Po ukończeniu „Błędnego Koła” rozpoczniemy w odcinku druk powieści historycznej **Zygmunta Karczowskiego**, p. t. „**Olbrach-towi Rycerze**”.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Przenumerowujący *Gazetę Lwowską* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct.,
kwartalnie 1 zł. 50 ct.,
miesięcznie 80 ct.,
kwartalnie 2 zł. 40 ct.

Na prowincyi: miesięcznie 50 ct.,
kwartalnie 1 zł. 50 ct.,
miesięcznie 80 ct.,
kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 12 lipca b. r., zwyczajnego profesora mineralogii uniwersytetu lwowskiego, dr. Feliksa Kreutza, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu w uniwersytecie krakowskim.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najw. postanowieniem z dnia 28go czerwca 1887 najmiłościwiej zatwierdzić wybór dr. Ludwika Midowicza na prezesa a Piotra Garbaczynskiego na wice-prezesa Rady powiatowej w Pilźnie.

Od dnia 10 do 17 lipca b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę wąglikową: w Mozańcach (powiat jaworowski) i w Babinie (powiat kałuski).

Świerzb u koni: w Sikorzycach pow. dąbrowski, w Dawidowie (p. lwowski), w Krzywem (pow. skałacki).

Nosaciznę u koni: w Kozowy (pow. brzeżański) i w Potoczyskach (powiat horodeński).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza wąglikowa: w Dryszczowie (p. brzożański).

Świerzb u koni: w Górcie (pow. brzeski), w Zalipiu (p. rohatyński) i w Rożnowie (p. tłumacki).

Nosacizna u koni: w Kocowie (p. gródecki) i w Przemyślanach (p. przemysłański).

Z e. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 lipca.

Dyplomacya rossyjska, sukursowana przez Francję, odniosła ostatnimi czasy znaczne zwycięstwo nad Anglią, jej to bowiem zabiegom powiodło się różnemi drogami i środkami spowodować sułtana, iż nie ratyfikował porozumienia w sprawie Egiptu, chociaż przedstawiciel W. Brytanii w Konstantynopolu, sir Drummond Wolff, był pozyskał poprzednio prawie całkowicie sułtana i jego rząd dla życzeń gabinetu londyńskiego, i uważał ratyfikację odnośnej konwencji za rzecz ostatecznie załatwioną. Porażkę tę starają się koła polityczne i dzienniki w Anglii zamaskować sofizmatem, iż W. Brytanii nie nie traci na tem, że konwencya nie przysłała do skutku, albowiem i bez tego zostanie zatrzymany nadal w Egipcie *status quo*, a Anglia będzie mogła po dawnemu tam gospodarować i stać na straży własnych interesów; prawa zresztą i obowiązki, jakie wynikłyby dla niej z konwencji, wykonywa ona nad Nilem faktycznie, a przez nieratyfikowanie umowy odnosi tę korzyść, że nie ma rąk skrepowanych zobowiązaniami, jakie nałożyłaby na nią konwencya. Inaczej jednak zapatrują się na rzeczy w Petersburgu i Paryżu. Gabinety rossyjski i francuski, widziały w zamierzonej konwencji sankcjonowanie okupacyi angielskiej w Egipcie i nadanie jej trwałej i niecofniętej mocy, gdy tymczasem okupacya taka, jaką jest obecnie, nie ma żadnego

tytułu prawnego i opiera się tylko na sile materyjalnej. Dopóki zaś okupacya na takiej istnieje podstawie i ma charakter czasowy, dopóty interesowane mocarstwa mogą mieć widoki wyparcia Anglii w ten lub ów sposób z zajmowanych przez nią pozycyji. Z tego też powodu w stolicach Rosyji i Francyi uważają odniesione zwycięstwo jako sukces realny, jako ważny krok na drodze wyzwolenia Egiptu z pod opieki i wpływu angielskiego.

Nie da się zaprzeczyć, iż Rosyja, zgotowawszy sir Drummondowi Wolffowi porażkę, wzmocniła znacznie swój wpływ nad Bosforem i że pozycya jej jest tam obecnie dominującą. Potwierdzają to zarówno oficjalne jak i prywatne doniesienia, zaznaczając zarazem, iż sułtan, który do niedawna jeszcze okazywał najzupełniejsze zaufanie do reprezentanta angielskiego, obecnie ulega całkowicie wpływowi ambasadora rossyjskiego.

Taki zaś zwrot rzeczy budzi mimo-wolnie obawy, aby powodzenie Rosyji w sprawie egipskiej nie było dla niej pokusą do próbowania szczęścia w kwestyach, obchodzących ją bliżej niż Egipt. Mianowicie chodzi o to, aby nie starała się nakłonić W. Porty do zmiany frontu w obec sprawy bułgarskiej, a to zmiany w duchu najmniej pożądanym dla tych, którzy radziby jak najrychlej załatwić ten przedmiot i uchylić go z porządku dziennego.

Lwów, 22 lipca.

(Sprawozdanie o stanie spraw serwitutowych po koniec czerwca 1887.)

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec czerwca 1887,

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ

przez
HAJOTĘ

XVII.

(Ciąg dalszy.)

Powitała swoją ulubienicę z właściwym sobie, trochę komedianckim patosem, wzdychając głośno i pokazując białka izawiających się na każde zawołanie oczu.

— Jakaś ty mizerna, Aneńko! ach! mój Boże! jakaś ty mizerna! — wykrzyknęła, rozpatrując się po pobludnych ryśkach młodej kobiety z natarczywą uwagą, będącą jednym z najnieprzyjemniejszych przywilejów rodzinnej poufałości. — Musisz być chora! bardzo chora!

— Nie, ciociu, jestem zupełnie zdrowa — odpowiedziała żona Wierycza.

— Ach! ty się nigdy nie przyznasz... choćby umierała... Ale to widać. Przytem masz oczy czerwone... Płakałaś pewno?... nie dziwię ci się... innaby się już we łzach rozplynęła... mając takie życie i... takiego męża! — dodała z nowym westchnieniem i przewróceniem oczu.

— Już ciocia zaczyna! — rzekła Ania.

— O! zaczynam i nie skończę tak prędko!... To zgroza... to ohyda... to woła o pomstę do nieba!... Nigdyś mi wierzyć nie chciała... przekonasz się... tylko wypraw ztąd dziecko... mam ci coś takiego powiedzieć, że to włosy na głowie stają.

Ania złożyła mimowoli ręce.
— Moja ciociu... niechże mi ciocia nic nie mówi... — szepnęła cierpiącym

głosem. — Pewno jakaś niedorzeczna plotka... Mnie... mnie... dziś istotnie trochę głowa boli, po co się mam próżno na ludzką złość irtować.

— Żadna plotka... prawda najświętsza... mam dowody, zobaczysz... ale wypraw dziecko!... Ach! jaka też ze mnie... zawsze zapominam! Mój Boże! mój Boże! bo też potrzeba losu, żeby się tak wszystko na jedną nieszczęśliwą kobietę spiknęło. Niechby przynajmniej w tem dziecku miała pociechę... a tu co?... jedna zgrzyzota wiecej! Ach! mój Boże! mój Boże!

I ciocia Rozpędowska, na dobre już rozczulona, zaczęła kiwać żałośnie głową w kierunku Maryanka, który przestał się bujać i objawszy konia za szyję, przyczaił się na nim, tuląc delikatny policzek do jego szorstkiej grzywy.

Nie lubił on i bał się tej czarnej pani, której cudackie kapelusze, zawsze popuste rękawiczki, zawsze krzywo ułożony szal, drażniły jego wysoce już rozwinięte poczucie estetyczne, a bolejąca mina i uciekające wciąż za powieki źrenice napełniały go trwożną nieufnością.

A przecież ciocia Rozpędowska była do niego przywiązana po swojemu. Przynosiła mu czasem wątpliwej świeżości ciastka i podejrzane cukierki, które Ania potem cichaczem wyrzucała; brała go na kolana, choć jej się wyręwał, i rozwodziła się w długich lamentach nad jego kalectwem, dopóty, dopóki nie przywiodła do łez jego cierpliwiej matki. Wówczas rzucała się ku niej z pieszczotami i pociechami — bo cieszenie strapionych było najwyższą rozkoszą tkliwego serca cioci Rozpędowskiej, tak dalece, że gdy zobaczyła twarz wesołą i uśmiechniętą, przemysłiwą zaraz, czemby ją zasmucić dla dania folgi swym miłosiernym popędom.

Pomimo protestacyi Ani, przysia-

dała się do niej bliźniętko, wzięła ją za rękę i zniżywszy głos z przyzwyczajenia — wiadomo bowiem, że kochankowie i plotkarze lubią szeptać, choć ich nikt nie słyszy — zaczęła jej opowiadać historycę Fusweinowego odkrycia, z własnymi dodatkami. Według tych dodatków, Konrad ze swoją towarzyszką, naspacerowawszy się w Łazienkach, pojechali do Boqueta na kolację i siedzieli tam do północy. Wiarogodna osoba, która w najdziwniejszy sposób była świadkiem tych bezwstydnów, widziała także rachunek w restauracyi, który przeszło pięćdziesiąt rubli wynosił.

Ania z początku przerywała kilkakrotnie cioci, ale w miarę spadających na nią coraz nowych szczegółów, umilkła, aż w końcu słuchała zupełnie spokojnie, nieruchoma, z twarzą zasuniętą w cień od firanki.

— Widzisz Aneczko! widzisz moja ty złota, najdroższa biedaczko — kończyła ciocia Rozpędowska — takim to cię mężem Pan Bóg nawiedził. Mówiłam ci zawsze, że jemu nie dobrze z oczu patrzy. Nie chciałaś mi wierzyć... U nikogo drugich takich oczów nie widziałam... chyba u tego nieszczęśliwego dziecka... Mój Boże! mój Boże! Ach! jeżeli i inne skłonności po ojcu odziedziczył, to już lepiej, że kaleką na całe życie zostanie. Mniej przynajmniej nagrzeszy! Taki niegodziwiec!... że go też święta ziemia nosi. Mój Boże! Rozbija się karetami z jakąś lafiryndą, kolacje jej funduje, a pewno scenę by ci zrobił, gdybyś go o pieniądze na bućki poprosiła. Oni wszyscy tacy... Albo i ta pannica! Autorka niby... wykształcona... drukują ją przecież... sama czytałam... a prowadzi się jak ostatnia... Takie najgorsze... Już ona go nie popuści... zobaczysz! Potrzebny jej przecież... Co się dzieje, co się dzieje na tym świecie!

Ania wstała.

— Moja ciociu — rzekła zmienionym, bezdźwięcznym głosem — niech ciocia mnie zostawi... głowa mnie jeszcze więcej rozboleła, moja ciociu!

— Wierzysz mi przecież! — wykrzyknęła z obawą generalna pociesycielka.

Ania schyliła głowę.

— Ja nic nie wiem — szepnęła — może to być... wszystko to być może... moja ciociu!

Pocałowała ją w ramię i krokiem lunatyczki wyszła z pokoju.

Ciocia Rozpędowska chciała iść za nią, ale młoda kobieta uczyniła ruch tak rozpaczliwy i nakazujący zarazem, że czuła ta dusza przeleciała się trochę własnej roboty i nim zdążyła ochłonąć, klucz, obracający się we drzwiach sypialni Ani, odgrodził ją stanowczo od jej ofiary.

Worek pociech był już rozwiązany, w ostateczności więc zamierzała wysypać go na główkę Maryanka.

Zbliżyła się do niego, kiwając głową i załamując ręce.

— Biedneś ty dziecko! — poczęła — mój Boże! takiego ojca mieć... matki ci może zabraknąć... nieszczęśliwe kobiecisko zamartwi się z pewnością... jeszcze ci macochę dadzą!... to los dopiero! Mój ty aniołeczku!

Maryanek zsunął się z konia i stanął pomiędzy nim a ścianą w postawie obronnej; czarne jego, wielkie oczy patrzyły z rodzajem bezwiednego wyrzutu w płaczącą twarz starej plotkarki, która mu się przymilała:

— Pójdź do mnie! pójdź... nie bój się... żeby ci tylko tyle złego ludzie na świecie zrobili, co ja!

Chciała go wyciągnąć z zaimprovizowanej twierdzy, lecz Maryanek wyslizgnął jej się z rąk i z krzykiem po-

zgłoszono 30.320 używalności podlegających postępowaniu według Najw. patentu z dnia 5 lipca 1853. Z tych zgłoszono 21 używalności dopiero w ubiegłym półroczu.

Z wymienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca czerwca 1887 roku 30.288 używalności, a z tych pozostaje jeszcze w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów, nie oddanych ekwiwalentów lub niezłożonych kapitałów 38, tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 30.250.

Z końcem czerwca 1887 pozostało do załatwienia 32 używalności, z których jednak tylko 22 nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż 10 było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półroczia załatwiono ostatecznie 39 używalności.

Z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 13 spraw; za wyrokami 1 sprawę; zaś w 25 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy ostatecznie załatwione:

- 10 spraw o pobór drzewa opałowego,
- 1 sprawę o pobór drzewa budowlanego,
- 1 sprawę o pobór drzewa na ogrodzenie,
- 12 spraw o prawo paszy a
- 15 spraw o inne używalności.

Jako wynagrodzenie za niesione służebności przyznano prawomocnie po koniec czerwca 1887 r.

- a) w pieniądzu 1,206.497 zł. 18¹/₂ ct.
- b) w gruncie 276.286 morgów 1582 kwadratowych sążni.

Ekwiwalenta gruntowe obejmują: 161.036 morg. 481 kw. sążni lasu, 115.250 morgów 1101 kw. sążni innych gruntów. Sprawy, dotyczące nie załatwione przypadają na pojedyncze powiaty w następującym stosunku:

Najwięcej, gdyż 4 sprawy pozostają w powiecie Nadworniańskim, po 3 sprawy w powiatach: Limanowa i Lisko, po 2 w powiatach: Cieszanów, Jasło, Rzeszów; wreszcie po 1 w powiatach Biała, Bóbrka, Brzozów, Gródek, Grybów, Husiatyn, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kossów, Łańcut, Sanok, Sokal, Tarnopol, Tarnów, Złoczów i Żółkiew; we wszystkich zaś innych powiatach nie ma żadnej niezadowolonej sprawy.

Sprawy krajowe.

(Udział wschodniej części Galicji na wystawie krakowskiej.)

Urządzona przed laty dziesięciu wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie powiodła się nad wszelkie spodziewanie; wszyscy pamiętamy, jak wielkie w całym kraju wywołała zajęcie i jakie na polu postępu przemysłowego przyniosła korzyści.

Obudziła ona emulację pomiędzy naszymi rzemieślnikami, ożywiła świat nasz przemysłowy i przyniosła tym sposobem pożądaną skutki, których doniosłość coraz staje się rozleglejszą.

Tegoroczna wystawa krakowska pod mniej szczęśliwymi zapowiedziami się warunkami. Niepewność sytuacji politycznej z wiosną nie dozwalała wróżyć jej powodzenia, a nawet zdawało się, że w obec zajęć mogących wypadków cały projekt będzie trzeba do szczęśliwszych odroczyć czasów. Jakoż w komitecie wystawy poważne bardzo odzywały się głosy za jej odroczeniem, a tylko bardzo wielkiej wytrwałości i energii zwolenników wystawy należy podziękować, że wystawa krakowska, pomimo wszelkich przeszkód i trudności, przyjdzie w roku bieżącym według pierwotnego zamiaru do skutku. Dzisiaj nie podlega to już wątpliwości; a liczba zgłoszeń, o której słyszymy, dozwala się domniemywać, że wystawa krakowska odpowie swemu zadaniu.

Dla nas w tej chwili ciekawym jest pytanie, o ile Lwów, jako też w ogóle wschodnia część kraju będzie uczestniczyć w wystawie i jak się tam przedstawi? Podczas wystawy lwowskiej Kraków jakoś nie bardzo chętnie na nią patrzył i nie spieszył skwapliwie, aby ją poprzeć i wzbogacić swymi wyrobami. Toż stosunkowo biorąc, udział Krakowa na wystawie lwowskiej był bardzo mały, a nie chcemy tutaj rozbiierać pytania, czy to było dobrze?

Przemysłowcy i rękodzielnicy lwowscy inaczej zapatrują się na swe obowiązki względem wystawy krakowskiej i na korzyści, jakie z niej dla nich spłynąć mogą. Postanowili oni stanąć do szeregu i spóźnie zawodnictwa, co w znacznej części do uświetnienia wystawy się przyczyni.

Nader szczęśliwym pomysłem, było zwołanie podczas trwania wystawy zjazdów takich, jak n. p. prawników i ekonomistów, których to zjazdów zadaniem będzie porozumienie się nad kwestyami zasadniczymi ogólniejszego znaczenia, w różnych, właściwych każdemu z nich kierunkach. Obadwa Towarzystwa rolnicze krajowe, lwowskie i krakowskie, odbędą podczas wystawy wspólnie walne zgromadzenie, na którego porządku dziennym, pomiędzy innymi ma być umieszczony nader ważny referat o ekonomicznym znaczeniu subwencji, dawanych ze skarbu państwa na rozmaite cele gospodarskie. Wpływ subwencji, w należytej wysokości udzielanych tam, gdzie potrzeba, jest niezmiernie skuteczny, a do brze skierowane subwencje dźwigają zasoby dobrobytu kraju, i tem samem podnoszą jego siłę podatkową.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Warszawy.

(Reforma uniwersytetu warszawskiego. — Kolej siedlecko-małańska i brzesko-chełmska.)

W Kraju czytamy, co następuje: „Z początkiem przyszłego roku akademickiego uniwersytet warszawski uległ na reformie. Ogólna atoli ustawa uniwersytecka nie ma być zastosowaną w całej swej rozciągłości do wszechnicy tutejszej, lecz dozna pewnych zmian, ze względu na warunki miejscowe. W celu właśnie opracowania specjalnych punktów tej ustawy wyznani byli do Petersburga: kurator okręgu naukowego, oraz nowy dziekan wydziału prawnego, p. Samokwasow. Jakże jednak mianowicie modyfikacje wprowadzone będą w dotychczasowy ustrój uniwersytetu, o ile nowa organizacja różni się będzie od organizacji uniwersytetów w cesarstwie, o tym nie stanowczego nie wiemy. Przypuszczają tylko należy, iż kierunek dotychczasowy, przynajmniej w głównych swoich rysach, zostanie niezmiennym, uniwersytet bowiem warszawski posłużył za wzór byłej komisji, opracowującej ogólną ustawę uniwersytecką; reforma tedy prawdopodobnie ograniczy się do zmiany pewnych szczegółów. Na razie donosimy o zmianach, jakie zajęć mają z początkiem przyszłego roku na wydziale prawnym, w celu zbliżenia go do wydziałów prawnych w cesarstwie. Mają być usunięte katedry: ogólnego prawa państwowego i historii prawodawstw słowiańskich. Profesor Zygiel, który dotąd katedrę powyższą zajmował, obejmie katedrę encyklopedii nauk prawnych i politycznych; tymczasem dla przygotowania się do wydziału, wyjedzie za granicę. Następnie, ponieważ kurs historii prawa rosyjskiego został od roku już rozszerzony, obecnie więc pomnoży się tylko drugorocznym kontyngensem liczba jego słuchaczy. Dalej, słuchanie obowiązkowe tak zwanych drugorzędnych przedmiotów (np. historii powszechnej, historii Rosji etc.) ma być zniesione, przezco zakres nauk zostanie znacznie uszczuplony; ostatnia ta zmiana projektowaną była jeszcze za czasów dziekana Kaszniczy, wówczas wszakże do skutku przyjść nie mogła. W personalu profesorów na wydziale prawnym zajdą także drobniejsze zmiany. Od wakacyj katedrę prawa skarbowego obejmie zamianowany przed rokiem na profesora nadzwyczajnego p. Horb-Remeszkiewicz, b. starszy nauczyciel szkoły powiatowej; młody ten uczonej rok czasu spędził za granicą. Na katedrę procedury cywilnej, od lat dawnych przez prof. Okolskiego zastępczo zajmowaną, został zamianowanym dziekan uniwersytetu odeskiego i profesor prawa rzymskiego, p. Azarewicz, człowiek w sile wieku, znany w prawniczej literaturze rosyjskiej.

Gaz. Warszawy. donosi, że dnia 14 b. m. wyjechała z Warszawy komisja rządowa dla ostatecznego obejrzenia i oddania za rządowi kolei Warszawsko-terespolskiej nowych zbudowanych dróg żelaznych: Siedlecko-

małańskiej i Brzesko - chełmskiej. Komisję składają: inspektor kolei w państwie rosyjskim, Seneczin; inżynier kontrolor, Korzeniowski, oraz delegat ministerium wojny, pułkownik sztabu generalnego, Palczyn. Otwarcie nowych kolei nastąpiło w dniu 21 b. m.; 19 b. m. zaś odbyło się poświęcenie kolei, poczem przez trzy dni kursowały po nowych liniach pociągi bezpłatne. Tabor i służba są zupełnie skompletowane.

Sprawa bułgarska.

Deputacya bułgarska, tak pisze wiedeński *Fremdenblatt*, zdaje się uważać swą misję za ukończoną. Wśród najrozmaitszych doniesień i pogłosek, to jedno jest pewnem, że zabiegi deputacyi, aby nakłonić ks. Ferdynanda do wyjazdu do Bułgarii, doznały zupełnego niepowodzenia.

Sześciu członków deputacyi sobrania odjechało z Wiednia przedwczoraj. W Peszcie powitało ich stowarzyszenie dziennikarzy. Stojanow wspominał w tonie widocznie przygnębionym o rokowaniach z księciem Koburskim. Jak telegrafują z Pesztu deputacya odniosła takie wrażenie, jak gdyby kombinację z ks. Koburskim uważać należało prawie za zaniechaną.

Część deputacyi zamierzała jeszcze pozostać w Wiedniu, ale nadeszły z Sofii depesze, polecające deputacyi bezzwłoczny powrót do kraju.

Times ogłasza rozmowę, jaką miał jego korespondent z księciem Ferdynandem. W rozmowie tej zastrzegł się książę przeciw przypuszczeniu, jakoby i w takim razie chciał zatrzymać koronę bułgarską, gdyby Rosya opierała się temu wyraźnie; przyjął ją warunkowo tylko, budując głównie na nadziei, że wybór jego stanie się dogodnym powodem zbliżenia się znowu Rosyi do Bułgarii, z czego już wynika, że nie uczyni żadnego kroku, któryby do większych jeszcze nieporozumień pomiędzy Rosją a Bułgarią stać się mógł powodem. Czy do Petersburga pojedzie, nie jest dotąd pewnem — dodał książę, Dzienniki zaś niemieckie donoszą, że książę udał się do Petersburga z zapytaniem, czy go car przyjmie, na co dotąd nie odebrał odpowiedzi.

Podług *Temps*, miał ks. Bismarck oświadczyć pewnej wysoko położonej osobistości, że wybór ks. Koburskiego uważać należało z góry za chybyony.

Z Petersburga.

(Walka przeciw walorom rosyjskim. — Rozporządzenie ministra wojny. — Zakaz przywożenia zagranicznych pieniędzy srebrnych do Rosji. Wywóz koni za granicę. — Liczba fabryk tytoniu. — Adwokatura.)

St. Petersburg. Wied. donoszą, że car wyda wkrótce ukaz, który położy tamę walce Niemiec przeciw walorom rosyjskim. Jednakowoż zagraniczni właściciele papierów

biegł dobijać się do zamkniętych drzwi pokoju matki.

Tak zostawiona własnemu przemysłowi ciocia Rozpędowska zawiązała, wzdychając głośno, czarne wstążki swego budziatego kapelusza, naciągnęła szal na jedno ramię i wyszła szukać nowych łez ludzkich do otarcia, lub nowych sposobów do ich wyciskania.

W chwilę potem żona Konrada stanęła na progu swojej sypialni. Miała suknię, rozpiętą pod szyją, jak ktoś, komu tchu brakuje, i niosła w ręku zapaloną świecę. Oczy jej były suche i płonęły jak węgle w migotliwych blaskach złotego płomienia; usta spieczone, na policzkach dwa mocne wpięki.

Była okropnie zmieniona. Nie zważając na dziecko, które się jej sukni uczepliło, przeszła szybko do gabinetu męża, postawiła świecę na biurku i drżącymi, rozpalonemi rękami zaczęła przerzucać leżące na niem papiery.

Tych kilka minut, które ją tak powierzchownie zmieniły, dokonały jeszcze straszliwszej, wewnętrznej przemiany. Pękła cudowna sprężyna, regulująca delikatną maszynę tej łagodnej, cichej natury i raptem zawirowało w niej wszystko i popsuło się bezpowrotnie. To już nie była cierpliwa, smutna Ania z przed godziny; to była kobieta, zrabowana ze swej jedynej własności, znieważona w swojej jedynej ambicji i buntująca się namiętnie przeciw takiej ogromnej krzywdzie.

Wierzyła temu co jej powiedziano; nie mogła nie wierzyć, były bowiem w opowiadaniu ciocie Rozpędowskiej szczegóły, potwierdzające jego prawdziwość; jednakże nie dosyć jej tego było, chciała konieczne dowody; ogarnęła ją jakaś szalona żądza dotknięcia się czegoś, przekonała się czarno na białem, że to wszystko prawda!

Instynktem wiedzioma, przyszła tu szperać w papierach, tych największych zdrzajcach ludzkich namiętności, czy nie natrafi na ślad fatalnego stosunku męża. W swej teoretycznej znajomości podobnych rzeczy nie wyobrażała sobie romansu bez listów.

Wprawdzie wiadomem jej było i to także, iż takie korespondencje chowają się w najskrytsze szuflady, liczyła jednak na traf, na roztargnienie i wytrząsała każdą książkę, zaglądała w każdą kopertę, brała do ręki każdy świstek. Nie było nic.

Za to pod jednym stosem papierów znalazła klucz do biurka. Mógł on być zostawianym zupełnie świadomie, tak dalece Konrad był pewnym, że podczas jego nieobecności nikt nie waży się zbliżyć nawet do jego biurka, coż dopiero w niem przewracać.

Z blizszczącymi gorączkowo oczyma i zacisniętymi ustami Ania pochwyciła klucz i otwierała jedną szufladę po drugiej, przewracając wszystko, nie myśląc wcale ukrywać swych poszukiwań, nie myśląc zresztą o niczem, tylko o tem, żeby coś znaleźć, znaleźć koniecznie. Jeden chociaż list tej kobiety!... jedno słowo!... mieć już pewność zupełną, nie zbijać; a potem?... potem niech się dzieje co chce.

Ale panna Paulina była za nadto rozumna osoba, żeby się miała wdawać w ryzykowne korespondencje z żonatymi ludźmi. Był to sport zarówno niebezpieczny jak spospolitowany, a ona lubowała się tylko w niezwykłych hazardach.

Drżące palce Ani natrafiały więc na stopy rękopismów Konrada, notatek, rachunków, korespondencji literackich, nawet na kilka jej własnych liścików z krótkiej epoki narzeczeństwa. Nie widziała ich od tego czasu; ujrane w tej chwili zrobiły na niej wrażenie nieopi-

sane.... Machinalnie odłożyła je na bok i szukała dalej. Ręce jej się trzęsły coraz bardziej. Wreszcie natrafiła na rodzaj brulionu, w którym powtarzające się wrazy „żona, dziecko“ zwróciły jej uwagę; rozwinęła go i przybliżywszy do świecy, zaczęła czytać.

Był to wiersz Konrada, napisany przed kilku laty, wkrótce po wyjściu na jaw okropnego kalectwa Maryanka i w jednej z chwil najszaleńszej rozpacz.

Wszystką gorączkę, wszystek ból, wszystką niesprawiedliwość krwawiącego się serca wlał był młody poeta w te strofy, piękne jak każdy jego utwór, w którym osobiste uczucia opiewał, ale przerażające krańcowością swych wybuchów.

Był w nich zwłaszcza jeden ustęp, który lodem ściał krew w żyłach biednej kobiety. Ustęp ten odnosił się do niej i wypowiadał ów żal okrutny a niezastulony, jaki Konrad przez pewien czas żył ku żonie, przypisując jej spadek na nich nieszczęście.

„...Nie kochałem cię nigdy“, wołał między innymi „serce moje milczało, kiedy cię brał w objęcia, i niemem jest to dziecko, zrodzone bez miłości.“

Było to powiedziane trochę inaczej i wiązało się w rymy, ale myśl pozostała ta sama.

Ania opuściła ręce... Na cóż jej było szukać dowodów przeniwierstwa Konrada? on jej się wcale nie przeniwierzył, choćby chciał, nie mógł by tego uczynić! Wszak nie kochał jej nigdy! Stała i patrzyła w płomień świecy, z którym działy się dziwne rzeczy. Płomień ten zaczął skakać, tam i napowróć, tam i napowróć, coraz prędzej, aż zakreślił się, otoczył ją ognistym kołem i zgasł.

W rzeczywistości nie drgnął nawet; jej się tylko tak przed oczami dwoiło i niktli wszystko. Trwało to krótko.

Ania nie była z tych kobiet, które łatwo mdleją. Straciła na chwilę świadomość i swego bólu i swego istnienia, nie upadła przecież, nie zeszytniała, nie dostała nawet spazmów i ocknęła się znowu z tej martwoty ducha raczej niż ciała, w tej samej postawie, wpatrzona w ten sam żółty płomień świecy.

Poniosła rękę do czoła i zdziwiła się, uczuwszy na niem chłodną wilgoć. Była wciąż jeszcze jakby trochę senna.

Machinalnie upuściła papier w szufladę i, nie zamykając jej, machinalnie również otworzyła następną i ostatnią.

Niczego już nie szukała; było to automatyczne przedłużenie zaniechanej czynności. Wzięta leżący na wierzchu papier i spojrzęła na niego zmaconemi oczyma.

Był to znowu wiersz Konrada, lecz ledwo że zaschnięty, napisany onegdajszej nocy pod wrażeniem denerwującego sam na sam z piękną ekscentryczką.

I tu również namiętny wybuch egotyizmu natchnął poetę wielką potęgą słowa. W gorących barwach malował miłość swoją — pierwszą miłość życia — cudny kwiat, którego napróżno szukał, gdy wolny, z pustemi rękoma i tęsknotą w sercu błądził po świecie. Teraz, kiedy się za nim na zawsze więzienne bramy zamknęły, róża miłości rozkwita pod jego oknem. Biedny więzień patrzy na nią przez żelazne kraty obowiązku, zna każdy pyłek jej listków, pije oczami każdą kropelkę jej rosy, czuje jej cudną woń — a zerwać jej nie może. Gdyby był wolny!

Tym wykrzyknikiem kończyła się każda strofa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rossyjskich wielką wskutek tego poniosą szkodę.

Rosyjski minister wojny postanowił, aby oficerowie sztabu generalnego, którzy przed wstąpieniem do akademii nie dowodzili rotą lub szwadronem, zanim uzyskają nominację na podpułkowników, dowodzili przez rok jeden rotą lub szwadronem a następnie, przed zainicjowaniem ich na naczelników dywizyjnych sztabu lub komendantów oddziałów, winni powtórnie funkcyonować, jako dowódcy w piechocie 4, a w kawalerii 6 miesięcy.

Dniew. Warsz. pisze:

„Niedawno wydano rozporządzenie, zabraniające przywożenia z zagranicy srebrnej monety zdawkowej, niemającej wymaganej próby. Ponieważ zagraniczna moneta obiegowa przez samą istotę rzeczy nie posiada próby, zatem owo rozporządzenie zapewne zagroziło jej drogę do państwa rossyjskiego. W obec tego, jakieś się dowiedzieli, wynika kwestya, czy należy pozwalać na przywóz z zagranicy monety srebrnej przez poddanych pruskich i austriackich, przybywających na jarmarki do pogranicznych miast i osad w Królestwie Polskiem i Cesarstwie.”

Now. Wrem. donosi, że zarząd stannin państwowych zebrał statystyczne dane o wywozie koni za granicę w peryodzie od 1879 do stycznia 1887 roku, tj. w ciągu lat ośmiu, przyczem okazuje się, iż w okresie tym wywieziono przez granicę wschodnią i zachodnią państwa ogółem 263.638 koni.

Ten sam dziennik donosi, że według urzędowych danych statystycznych, liczba fabryk papierosów i cygar w całej Rosji wynosi 425, liczba zaś wydanych patentów na sprzedaż detaliczną wyrobów tabaczknych dosięga 255.000.

Wydawana w Petersburgu *Sudebnaja Gazeta* przeczykategorycznie wieści jakoby korporacje adwokackie miały być zniesione i zastąpione przez instytut zaliczonych do ministerstwa sprawiedliwości urzędników. Według przytoczonego organu, specjalna komisya, istniejąca od lat dwóch, opracowała już projekt reformy ciała adwokackiego; lecz cała reforma ogranicza się do ustanowienia ściślejszej kontroli, utrudnienia żydom dostępu do adwokatury, oraz niżenia taksy za prowadzenie spraw. Co do obrońców prywatnych, ci będą mogli zajmować się sprawami tam tylko, gdzie liczba adwokatów przysięgłych nie będzie wystarczająca; pomocnikom zaś adwokatów przysięgłych nie będzie wolno prowadzić spraw na własną rękę.

Druga mowa ministra Spullera.

Francuski minister oświecenia miał na uczcie w Lugdunie mowę, którą przyjęły dzienniki umiarkowane nader przychylnie, a którą poczytać można za uzupełnienie programu ministerstwa Rouviera. Najważniejsze ustępy tej mowy opiewają w streszczeniu:

Jako członek rządu republikańskiego, obowiązany do reprezentowania i bronięcia polityki, nie dobrze jeszcze rozumianej, przagnę, wierny swemu zwyczajowi, mówić tu bez zawiści i litości, z zupełną otwartością. Moi panowie, gabinet, do którego mam honor należeć, podlega między innymi i temu błędowi, że nie jest pojmovany należycie. Bez względu na codzienne niemal deklaracje i wyjaśnienia z trybuny, istnieją jednak usiłowania zrobić gabinet nasz ministerstwem, z takich republikańskich złożonym, którzy mają być zdecydowani sprzeniewierzyć się republice, chociaż, w jakim celu, tego ja nie pojmuję. Ciężko jest bardzo niekiedy i przykro samym się bronić. Nie mam prawa narzucać się na gwaranta polityki, ale mogę powiedzieć, że wszyscy moi współobywatele mię znają, ponieważ byłem uległym sługą polityki, przez Gambettę do kraju wprowadzonej, i spodziewam się, że dochowam wierności tej polityce, i już dla tego samego powinienem być wolnym od podejrzeń. Cóż nam zarzucają? Obwiniają nas, jakobyśmy chcieli z republiki zrobić rząd. Tego w istocie pragniemy, a pod rządem rozumiemy instytucję postępu i sprawiedliwości, któraby stała nad stronnictwami, któraby broniła interesów całego kraju, reprezentujących Francję w obec Europy. Tak jest, panowie; żyjemy ambicją zrobienia z republiki tego, czem ona być powinna, mianowicie rządu narodowego, niezbędnego, niezłomnego i nietykalnego. Zarzucają nam, że nie chcemy być rządem akcyi i walki; jakoż, w istocie, nie chcemy być rządem jednej partyi, ponieważ chcemy być rządem narodu.

Wezwani przez głowę państwa, upoważnieni atrybucją do przemawiania w imieniu kraju, nie chcemy i nie możemy nadal przemawiać w imieniu jednego stronnictwa. Albożemy po to tworzyć republikę, ażeby nieustannie walczyła o swoje bytowanie? Tak w życiu narodów, jak i w życiu indywidualnych zdarzają się chwile, w których objawia się życzenie, ażeby po walce i pracy

nastąpił spokój i wypoczynek. Okoliczność taka zachodzi i teraz, i dlatego rząd, który reprezentuje, nie zapowiedział się jako rząd walki, ale jako rząd zgody i uśmierzenia waśni. Gdyby ci, którzy obwiniają rząd, że zbyt powolnie kroczy, zechcieli sobie przypomnieć, w jakim stanie znajdowała się Europa przed pięciu miesiącami, gdy nikt nie był pewnym najbliższej chwili, to mówiliby pewnie inaczej. Czy nie objawiło się w całym kraju głębokie życzenie i pragnienie wypoczynku i pokoju? A jeżeli czarna chmura rozwiała się, czy rozwiała się zupełnie? i czyliby mniemano, że polityka, która wówczas przedstawiała się jako konieczność, może być dziś niebezpieczną? Czemu to sądzą, że polityki takiej nie powinni prowadzić republikanie?

Pan mer tutaj mówił o reformach. Republiki bez reform nie można sobie wyobrazić. Republika znaczy nieustającą walkę nie przeciw osobom, ale przeciw rzeczom, które oddały już usługi a przestaniem się tamują postęp społeczeństwa. Ale postęp bez porządku jest tak samo niemożliwy, jak porządek bez postępu; bo taki porządek znaczy zastarzałą rutynę, niemoc, upadek kredytu i zupełną ruinę. Na takie niebezpieczeństwo nie wystawimy republiki. Dążymy do reform, ale muszą to być reformy dojrzałe i praktyczne, i takie, które uzna kraj, lecz nie tego rodzaju, żeby do ich przyjęcia kraj zmuszać potrzeba.

Nie lędzimy się co do trudności naszego zadania. Nieprzyjazne republice frakcyje nie zostały jeszcze pokonane. Jeszcze niedawno mniemaliśmy być pewne swego zwycięstwa i słyhać jeszcze echo ich groźnego szemrania, jak ostatnie odłogi uchodzącej burzy. Położenie jednak ogólne polepsza się z dniem każdym. Gdyby baczej zapatrywano się na sytuację, to przekonano by się, że w dawnych frakcyjach więcej panuje nieładu i rozbitcia, niż między nami. Protesty tych partyi, to — wzywianie pomocy. Widzimy, że dążą do zupełnego rozkładu, z którego republika, skoro tylko będzie zręczna i roztropna, odniesie korzyść. Tego jednak wielu nie chce ani przypuścić, ani zrozumieć. We wszystkich zresztą krajach panuje obecnie pragnienie spoczynku. Wszędzie odzywa się żądanie polityki skupienia. A któżby w obecnym stanie Europy nie pragnął skupienia i zjednoczenia? Europie bowiem zabrakło nagle od kilku stuleci istniejącej równowagi, która dawniej przenikała umysł pewnością bezpieczeństwa.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły konwentowi OO. Jezuitów w Nowym Sączu, na restaurację kościoła, zapomogi w kwocie 200 zł.

(m) **Nowa fabryka** powstaje we Lwowie. Magistrat tutejszy udzielił koncesyi na budowę fabryki asfaltu i tektury ogniotrwałej do krycia dachów p. Szelidze-Lyszkiewiczowi, inżynierowi, który od lat kilkunastu kształcił się praktycznie w tej gałęzi przemysłu w największych tego rodzaju fabrykach zagranicznych. W tych dniach rozpocznie się budowa fabryki przy ul. Korytniej. Zastrudniać ona będzie wyłącznie robotników tutejszych. Asfalt do robót sprowadzany będzie z kopalni włoskiej Let to manopello i z kopalni francuskiej Val de travers. Fabryka wyrabiać będzie także mastyks na rodzimych bitumach asfaltowych, osuszających z wilgoci ściany w mieszkaniach.

— **Zjazd prawników i ekonomistów polskich.** Dyrekcya kolei Państwowej zezwoliła dla uczestników Zjazdu na przedłużenie ważności biletów powrotnych (Tour und Retourkarten), zaś Rady zarządzające dróg żelaznych, Warszawsko-wiedeńskiej i Warszawskobydgoskiej, pozwoliły na niżnienie o 50 proc. opłaty przewozowej od osób, udających się na Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Krakowie, w warunkiem, aby w stronę granicy wykupowane były właściwe bilety na jazdę; w kierunku zaś powrotnym zawiadawca stacyi Granica wydawać będzie, w terminie od 11 do 21 września a włącznie bilety bezpłatnej jazdy tym jedynie osobom, które przedstawiają odpowiednie imieniu karty ligitymacyjne, opatrzone pieczęcią i podpisem dr. Zolla, a świadczące o przyjmowaniu przez nich udziału w Zjeździe. Zapewne także koleje galicyjskie, które dotąd w tej sprawie nie odpowiedziały, nie odmówią udziału dla biorących udział w Zjeździe.

— **W uniwersytecie Jagiellońskim,** przedwczoraj, p. Fryderyk Zoll, rodem z Podgórza przy Krakowie, syn profesora Uniwersytetu Jagiell., b. rektora a obecnego dziekana wydziału prawniczego, otrzymał stopień doktora praw.

— **W szkole sztuk pięknych** w Krakowie odbędzie się w dniach 22, 23 i 24 lipca doroczna wystawa prac uczniów z rysunków, malarstwa, z rzeźby, oraz prac uczniów oddziału kompozycyjnego. Wstęp dla publiczności w pierwszym dniu wystawy naznaczono

od godziny 12 do 5, w następnych zaś dniach od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 2 do 5.

— **Odbiór dzieł Adama Mickiewicza.** Czas donosi: Jak wiadomo, komitet, zajmujący się budową pomnika dla Adama Mickiewicza, uchwalił na ostatniem posiedzeniu wyasygnować 4.000 zł. z procentów od funduszu pomnikowego na zakupno od p. Wł. Mickiewicza nakładu dzieł nieśmiertelnego wieszcza Adama. Szło tu jedynie o zakupno pozostałego nakładu dzieł, na które rodzina znaczne sumy wydała, nie było zaś i nie mogło być mowy o pamiątkach po Adamie, te bowiem rodzina złożyła własnowolnie w Muzeum Narodowem krakowskiem. Dziś właśnie odbył się w prezydium magistratu odbiór nakładu dzieł, wysłanych z Paryża przez p. Wł. Mickiewicza. Jako oddawca przesyłki imieniem rodziny, obecnym był p. Ludwik Gorecki, jako odbiorca zaś ze strony komisji *ad hoc* delegowanej p. Leon Lewkiewicz, w zastępstwie hr. Konstantego Przeździeckiego. Oddano: wydanie kompletne dzieł Adama Mickiewicza w 6 tomach egz. 100 (600 tomów); korespondencyi Adama Mickiewicza w 4 tomach 40 egzemplarzy; z 11 tomowego wydania dzieł, tomu I egzemplarzy 160, tomu II egzemplarzy 40, tomu III egzemplarzy 160, tomu IV egzemplarzy 160, tomu V egzemplarzy 39 i tomu VI egzemplarzy 159. Ogółem oddano, względnie odebrano pojedynczych tomów 1478.

— **Wypadek uliczny.** Z wozu ciężarowego, jadącego ulicą Żółkiewską, spadła boczna drabina na kucharzkę Teklę Cebaniak, która właśnie obok przechodziła i skaleczyła ją tak mocno w głowę, że musiano Cebaniakową odwieźć do szpitala.

— **Bez dozoru** pozostawiony koń drożkarski ruszył z placu Gołuchowskich i wjechał pędem na Wały Hetmańskie, gdzie uszkodził kilka drzew. Winnego woznicę pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 22 b. m., według spostrzeżeń stacyi s. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr silniejszy, przeważnie zachodni, średnia temperatura doby około 18°C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne i niespokojne, opadu nie będzie, co najwięcej wcale nieznaczny.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 14,2°C.; najwyższa była 27,5°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 765,2 mm.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca czerwca 1887 roku, nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 46, w służbie telegrafu 940, zapłaconych rządowych i prywatnych 47.002. Nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 20, w służbie telegrafu i kursa giełdy wiedeńskiej 6.462, zapłaconych rządowych i prywatnych 48.760. Przetelegrafowano 163.573 depesz. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 266.863. Za nadane depesze wpłynęło do kas 28.302 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Feliks Au, emer. kasyer Towarzystwa kredytowego ziemskiego, mąż powszechnie szanowany dla cnót swoich obywatelskich, w 80 roku życia. — W Paryżu, Eugeniusz Seinguerlet, długoletni współpracownik *Tempsa, Avenir National* i *Siècle*. W artykułach swoich obrabiał kwestye polityki zagranicznej. W r. 1879 założył *Revue alsacienne*, którą kierował do ostatniej chwili z godnym naśladowania taktem i umiarkowaniem. Po za cbrębem licznych swych prac dziennikarskich, Seinguerlet wydał jeszcze dzieło p. t. „Banki ludowe w Niemczech“ i „Straasbourg podczas rewolucyi“. — Gazety greckie donoszą o śmierci niejakiego Kostata Stagosa, zmarłego w Salonice w 128 roku życia. Do samej śmierci jeździł konno po kilka godzin codziennie.

— **Do Rady powiatowej nadworniańskiej,** przy wyborze uzupełniającej z grupy gmin wiejskich, wybrani zostali: naczelnik gminy Fedor Tuciak i gospodarz Michał Tym-zuk.

— **Zwłoki mężczyzny** niewiadomego nazwiska i pochodzenia, mocno już zepsute, znaleziono w lesie dworskim w Poddubcach, powiatu rawskiego. Dochodzenie sądowo-karne wdrożono.

— **Śmierć przemysłka.** Czyta my w *Gaz. Lubelskiej*: Strażnik graniczny z posterunku Karczemki, w powiecie janowskim, Piotr Nadolny, wyszedł defraudując okowity w większej ilości i udał się w trop za przemysłnikami, których było sześciu. Wszyscy przemysłnicy byli to żydzi, zamieszkujący okolicę pobliską granicy. Nadolny dognał ich. Pięciu, porzucając naczynia z okowitą, zaczęło uciekać napowrót do Galicji, szósty zaś, mieszkaniec wsi Opok, w gminie Kosin, Józef Pechman, liczący lat 32, widocznie śmielszej natury, rzucił się na strażnika, zaczął go bić kijem i naręszcie pochwyciwszy za garło, chciał go udusić, przyczem wołał wciąż na swoich towarzyszy, aby mu przybyli na pomoc do załatwienia się ze strażnikiem. Nadolny w obronie

życia wy dobył rewolwer i jednym wystrzałem położył na miejscu starozakonnego Pechmana. Od pewnego czasu zabójstwa na granicy w gubernii lubelskiej powtarzają się nienastannie. Pochodzi to zapewne z powodu większej determinacyi pomiędzy przemysłnikami i zwiększonej czujności straży pogranicznej.

— **Katastrofa w Alpach.** Pomiędzy 6 turystami, którzy wybrawszy się we czwartek, d. 14 bm., na „Jungfrau“, dotąd nie powrócili, jest 3 nauczycieli: Ziegler, Baer i Kuhn, dalej aptekarz Bider i dwaj bracia Wetterstein, synowie znanego badacza przyrody. W piątek była straszna burza; czy spadli lub też zostali zasypani lawiną — niewiadomo. Katastrofa prawdopodobnie nastąpiła koło takzwanej „Roththalfelsen“. — Według prywatnej depechy z Zurychu, d. 21 bm. znaleziono zwłoki nieszczęśliwych turystów pod szczytem góry „Jungfrau“.

— **Wyścigi w Moskwie.** Na wyścigach w ubiegły czwartek odbytych w Moskwie, w I. biegu o nagrodę głównego zarządu stad rządowych 5.000 rub., wygrał „Ruler“ L. hr. Krasieńskiego, bijąc „Udaczę“ br. Iłowajskich i „Hetmana“ A. hr. Potockiego. W II. biegu o nagrodę „Zachęty“ 500 rub., wygrała „Mary“ Curikowa, wyprzedzając „Pana Tadeusza“ Aug. hr. Potockiego. W III. biegu z przeszkodami wygrał „Czatterton“ Curikowa, bijąc „Sir Regenta“ Ledóchowskiego i „Wedę“ Ochlabina, a w IV. biegu o nagrodę „Herbelewską“ 1000 rub., wygrał „Efekt“ hr. Niroda. Następnym dzień wyścigów w Moskwie i Carskiem Siole, również szczęśliwy był dla polskich hodowców. W Moskwie w biegu „Zachęty“ o nagrodę rubli 1000 pierwszym był „Hajdamaka“ L. hr. Krasieńskiego. Nadto w biegu dla koni 4-letnich i starszych, palmę pierwszeństwa otrzymał „Highland“ tegoż samego hodowcy. — W Carskiem Siole, gdzie rozpoczęty został sezon wyścigowy, w pierwszym biegu pierwszy do mety przyszedł „Kordecki“ L. Grabowskiego, mając za sobą o pół konia „Znicza“ L. hr. Krasieńskiego. Inny bieg za to, o nagrodę rub. 1000, wygrał „Imp“ Magdaleny hr. Krasieńskiej.

— **Pożar Siebieża.** Miasteczko powiatowe Siebież, w gub. witebskiej, niegdyś dziełstwo Radziwiłłów nieświezkich, w znacznej części stało się pastwą ognia. W dniu 11 b. m. wybuchł wśród drewnianych domostw pożar i w ciągu siedmiu godzin zniszczył kilkadziesiąt domów, przeważnie niebezpiecznych. Przeszło 200 rodzin jest pozbawionych dachu i chleba.

— **Znaczna kradzież.** W pociągu pospiesznym, między Pizą a Rzymem, skradzione zostały z żelaznego kufru klejnoty księżnej Al-dobrandini, wartujące około 200.000 lirów. Jak się okazało, kradzież popełnił urzędnik kolejowy Shagnoli, w porozumieniu z konduktorem, Cortesi. Wszystkie kosztowności odebrano, kilka klejnotów tylko było zastawionych.

— **Sklep chiński.** Sklep z wyrobami chińskimi, cieszącymi się uznaniem mody, zamierza urządzić w Warszawie kółko naszych rodaków, zamieszkałych na Syberji, nad granicą chińską. W sklepie tym, oprócz wyrobów porcelanowych, znajdować się będą tkaniny jedwabne, wachlarze i inne drobiazgi, wielce pokupne w specjalnych składach w Paryżu, Londynie i Wiedniu.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Nowego Yorku donoszą: Pod St. Thomas, w Stanie Ontario, d. 17 b. m. pociąg osobowy, przepełniony pasażerami, wpadł na pociąg towarowy, wiozący znaczną ilość nafty. Silne uderzenie spowodowało okropną katastrofę. Mnóstwo osób uległo mniej lub więcej ciężkiemu poranieniu. Zanim nieszczęśliwym zdołano dać pierwszą pomoc, eksplodowała nafta z ogromnym hukiem i olbrzymi słup ognia buchnął w górę. Od płomieni pozajmowały się wagony pociągu osobowego. Niektórzy pokaleczeni pasażerowie zdołali uciec, inni spalili się. Spalonych jest przeszło 30 osób, zaś pokaleczonych około sześćdziesiąt.

— **O strasznych trzęsieniach** ziemi donoszą depesze z Meksyku. Miasto Bacarac zostało do szczętu zniszczone; 12000 ludzi jest bez dachu.

— **Trąba powietrzna** w tych dniach nawiedziła miasto Wancan, w Stanie Wisconsin, w Ameryce północnej. Kościół, teatr, wiele hotelów i domów prywatnych legło w gruzach.

— **Oryginalna pielgrzymka.** *Sz. Petersb. Listok* opisuje następującą zabawną scenę w wagonie kolejowym pociągu, idącego Południowo zachodnią koleją, w pobliżu stacyi Rudnia Poczajowska. Oto podróżni zwrócili się do konduktora ze skargą na jedną z pasażerek, która, chodząc bezustanku po wagonie od jednego końca do drugiego, nie przysiadła ani na chwilę i tym sposobem sprawia współjadącym nieprzyjemność. Konduktor prosi więc damę, aby usiadła; lecz ta oświadcza, iż tego uczynić nie może, albowiem ślubowała sobie odbyć pielgrzymkę do „Poczajowskiej Ławry“ piechotą, ponieważ jednak wędrowka daleka okazała się nad jej siły, więc postanowiła udać się koleją, lecz całą drogę będzie chodzić w wagonie. Tym sposobem ślub będzie spełniony, gdyż do Poczajowa przybędzie „piechotą.“ Wobec tak oryginalnego wyjaśnienia, podróżni dali już pokój nabożnej pątniczce, która

też przybyła podług zamiaru do miejsca pielgrzymki.

— **Ostrożność w czasie burzy.** W polu, na wolnym miejscu, w czasie nawałnicy, unikać należy chronienia się pod pojedynczo stojące drzewa, stogi, i nie zbliżać się do wody lub bydląt. Fizyk Lichtenberg proponuje, aby na każdym, oddzielnie w polu stojącym drzewie przybito tablicę z napisem: „Tu się ginie od pioruna.“ Dalej, strzedz się należy stawiania na punkcie najwyższym na większej płaszczyźnie, ponieważ w takim razie jest się najbliższym chmur. Na ulicach, w mieście, należy iść środkiem ulicy a nie pod domami. Mianowicie unikać trzeba takich miejsc, do których woda spływa z dachów w wielkich masach. W pokoju najlepiej miejsce obierać w samym środku. Unikać należy bliskości pieca, lustra, fortepianu i żelaznych sztab przy oknie. W suterenach i sklepach jest się pewniejszym aniżeli u góry. Okien zamykać nie trzeba, ale dobrze pałący się ogień wygasić.

— **Szkielet mamuta.** Według *Odeskiego Listka*, o 12 wiorst od stacyi Popieluchy kolei Południowo-zachodniej, za wsią Ługi, u stoku t. z. „wału sawrańskiego“, woda wymyła z ziemi w całości zachowany szkielet mamuta czyli słonina przedpotopowego. Część szkieletu zupełnie skamieniała.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Kolonia wakacyjna.

(m.) **Huta Korostowska** 20 lipca. (*Kor. Gaz. Lwów.*) Po skończonych obradach członków Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie, zrobiliście wycieczkę do Huty korostowskiej, za Skolem i Deunnią, w celu zwiedzenia kolonii wakacyjnej dla chłopów, istniejącej tam od lat kilku podczas feryj szkolnych, a cieszącej się troskliwą opieką wielu dostojnych osób, głównie zaś państwa Namiestnikostwa Zaleskich. Pisano już wiele o tej kolonii, powstałej dzięki niezmiernemu wysiłkowi i nieopisanemu troskliwemu wiceprezesa Towarzystwa pedagogicznego, dr. Teofila Gerstmana; ale jeżeli te opisy porównamy z rzeczywistością, to przyznać musimy, że były za słabe; potrzeba istotnie przekonać się osobiście, jak wysoce filantropijną jest ta instytucja, jak znakomicie wydaje rezultaty i jak wielkim jest dobrodziejstwem dla tej licznej, schorzałej, źle odżywionej dziatwy lwowskiej, która po 10 miesięcznej nauce wśród warunków częstokroć bardzo opłakanych, może bodaj kilka tygodni przepędzić na świeżym powietrzu, pośród gór i lasów. To też wszyscy ci, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczyniają się do jej istnienia, którzy chociażby najmniejszym datkiem pieniężnym umożliwiają Zarządowi kolonii wakacyjnych wysłanie jak największej liczby dzieci na świeże powietrze, spełniają czyn iście chrześcijański i wspaniałomyślny. Nie będziemy opisywali samej miejscowości, bo znana jest ona dostatecznie z dawniejszych opisów; nadmienimy tylko, że obszerny budynek o 16 pokojach, w którym dawniej mieścił się zakład leczniczy odstąpił obecny właściciel Skolego i dóbr przyległych, p. W. A. Schmidt, bezpłatnie na pomieszczenie wakacyonistów, a obejmując te dobra na własność po hr. Kińskym, przyrzekł JE. Namiestnikowi, p. F. Zaleskiemu, że i nadal, co roku, podczas wakacji zabudowanie to odstępować będzie na cel podobny. Ale samo pomieszczenie nie wystarczy; potrzeba jeszcze urządzenia, a co więcej, potrzebne są znaczne środki pieniężne na wyżywienie wakacyonistów, im zaś obfitsze są te środki, tem większa liczba ubogich dzieci korzystać może z dobrodziejstwa spędzenia skwarnych dni lipca i sierpnia poza rozpalonymi murami Lwowa. Środki te — jak wiadomo — płyną w drodze składek, a fundusze dotychczas w ten sposób zebrane pozwoliły Zarządowi kolonii wysłać do Huty korostowskiej 48 chłopów ze Lwowa, uczniów szkół ludowych i średnich, w wieku od 9 — 14 lat. Bawią oni tam od 16 w. m. pod nadzorem i nieocenioną opieką dr. T. Gerstmana, nauczycieli pp. Canara, Popowicza, Warzenickiego i pani Sobotowskiej, wdowy, prowadzącej starannie, umiejętnie i ekonomicznie całą gospodarkę domową. Pierwsza ta serya wakacyonistów zabawi w Hucie do 7 sierpnia, a druga partya, licząca również około 50 chłopów, przybędzie dnia 8 sierpnia i zabawi tam do końca tego miesiąca. Tylko, że fundusze do wysłania i utrzymania tej drugiej partyi wakacyonistów, już przez Zarząd przyjętych, są w tej chwili jeszcze bardzo szczupłe. Nie wątpimy atoli, że publiczność nasza, znana z ofiarności, gdy chodzi o cel szlachetny i humanitarny, przysporzy Zarządowi kolonii funduszy, tak, że nie zajdzie potrzeba uszczuplenia liczby wakacyonistów, przyjętych do drugiej seryi, i zawiedzenia pięknych nadziei tych maluczkich, liczących dni i godziny, w których mają odetchnąć świeżym, górskim po-

wietrzem. A skoro już mowa o funduszach zbieranych co roku na cele kolonii wakacyjnych z niemałym trudem, a może i obawą, że składki nie wydadzą pożądanego rezultatu, nasuwa się myśl, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby znalazł się znaczniejszy fundusz stały, z którego Zarząd kolonii, mógłby czerpać zasiłki na utrzymanie wakacyonistów. W kraju, w którym mamy tylu mecenasów ofiarnych, wyposażających rozmaite instytucje znacznymi kapitałami, znajdzie się zapewne także filantrop, który wyposaży najnowszą, a bezwzględnie najhumanitarniejszą instytucję kolonii wakacyjnych i zapewni jej tym sposobem stałą egzystencję. Kończymy uwagę, że w przyszłym roku mogłyby także wakacyonistki być pomieszczone w Hucie korostowskiej, zbudowano tu bowiem koszarę, mogące pomieścić znacznie więcej dziewcząt; w razie połączenia obu kolonii w jednej miejscowości, zmniejszyłyby się wydatki administracyjne.

Notatki literacko-artystyczne.

A. Szarlowski, prof. gimnazjalny. **Stanisławów i powiat stanisławowski.** Stanisławów. Nakładem księgarni W. Dobrzyńskiego, 1887 r. str. 359 Spory już poczet geograficznych, statystycznych i historycznych monografij poszczególnych miejscowości lub całych okręgów naszego kraju, pomógł prof. Szarlowski świeżo wydać monografią Stanisławowa i jego powiatu. Praca prof. Szarlowskiego jest tem cenniejszą, że oparł ją na rozległych studiach, starając się nie tylko zebrać skrzętnie wszystkie wiadomości o Stanisławowie i jego okolicy, rozprószone po książkach i rozprawach już drukowanych, lecz wyzyskał także rękopiśmienny materiał, jaki znalazł w stanisławowskim archiwum miejskim i parafialnym rzym. kat. Ztąd monografia prof. Szarlowskiego jest nie tylko zestawieniem i związaniem w całość znanych już faktów, lecz wzbogaca historię głębszą niegdys pookuciej twierdzy Potockich, będącej tak wymownym świadectwem obywatelskiej ofiarności tej, tak zasłużonej w dziejach naszych rodziny, wielu nowemi szczegółami i prostuje niejedną, mylną o niej wiadomość. Dokładną, 194 stron zajmującą historję Stanisławowa rozsunął autor na tle dziejów Polski, wiążąc ściśle lokalnie zdarzenia z ważniejszymi wypadkami dziejowemi, które dopiero w właściwym stawiają je światło i właściwie nadają im znaczenie. Pojmując założenie Stanisławowa jako wynik wielkiej pracy kolonizacyjnej i cywilizacyjnej Polski na jej wschodnio-południowych obszarach, którą przodkowi nasi od XV wieku posunęli coraz dalej na Wschód oświatę zachodniej Europy i jej municypalne urządzenia — nie ogranicza się prof. Szarlowski do przedstawienia jedynie zewnętrznych dziejów tego miasta i kolei, jakie ono przechodziło w burzliwych czasach XVII i XVIII w., dzieląc dołg swych założycieli, tak czynnych we wszystkich katastrofach, dotykających Rzeczpospolitą za panowania Sasów i Stanisława Augusta, lecz stara się zarazem dać czytelnikowi dokładny obraz wewnętrznego stanu i rozwoju jego w różnych okresach, jego urządzeń municypalnych i stosunków społecznych, fluktuacyi ludności, źródeł dochodów, przemysłu, handlu i oświaty. Doprowadziwszy dzieje aż do ostatnich czasów, tj. do instalowania w Stanisławowie w r. 1886 pierwszego biskupa ruskiego, wspomina autor znakomitszych ludzi, którzy w tem mieście albo się urodzili, albo życie zakończyli i zamyka rzecz całą szczegółowym obrazem geograficzno-statystycznym, w którym oblicza ludność, opisuje ważniejsze budynki i pomniki, dawne fortyfikacje i pozostałe z nich do dzisiaj szczątki, wymienia instytucje naukowe, szkoły, biblioteki i archiwa, władze i urzędy, fundacje dobroczynne, zakłady i stowarzyszenia dla podniesienia kredytu, przemysłu i handlu, a nakoniec zwraca uwagę na stosunki sanitarne. Opis powiatu, obejmujący drugą, mniejszą połowę książki, rozpoczyna się poglądem na układ pionowy i na hydrografię, skreślonym głównie na podstawie pracy W. Pola: „Północny wschód Europy“ i „Hydrografia Polski“, oraz map Kummerberga i generalnego sztabu. Pogląd ten fizyograficzny uzupełnił prof. Szarlowski rozprawką M. Łomnickiego, w której znany z prac swych na polu przyrodznawstwa krajowego autor opisał z gruntowną znajomością rzeczy budowę geologiczną, szatę roślinną i faunę ekologiczną Stanisławowa. Rozpatrzeniem stosunków ekonomicznych i finansowych i zestawieniem dat etnograficznych zamyka prof. Szarlowski opis ogólny powiatu stanisławowskiego, i przechodząc nakoniec do poszczególnych miejscowości, wymienia w porządku alfabetycznym dwadzieścia miasteczek i wsi, zasługujących na uwagę pod względem historycznym i archeologicznym, pomiędzy którymi Halicz oczywiście pierwsze zajmuje miejsce. Część ta ostatnia, nie jest bynajmniej wyczerpującą i nie dorównywa gruntowności opracowania innym działom książki prof. Szarlowskiego. Autorowi chodziło widocznie głównie o sam Stanisławów i o obraz ogólny jego okolicy, a nie zamierzał zapuszczać się w szczegółowe opisy topograficzne i artystyczne innych miejscowości tego powiatu, i dlatego poprzedzał na wymienieniu tylko niewielu wa-

żniejszych ze względu na łączące się z niemi wspomnienia historyczne, resztę zaś wyliczył tylko w dołączonym do książki opisie gmin i obszarów dworskich.

L. T.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Posiedzenie lwowskie.** Izby handlowej odbyło się dnia 20 lipca b. r. pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Karola Kiselki, w sprawie wyboru dwóch członków i dwóch zastępców do państwowej Rady kolejowej. Wybór ten, jakkolwiek odbył się już 20. czerwca r. b., nie został zakomunikowany Wysockiemu Ministerstwu handlu, ponieważ odnośny statut organizacyjny wymaga, aby w tym wyborze obie Izby, lwowska i brodzka, porozumiewały się, a następnie wynik Ministerstwu przedkładały.

Gdy lwowska Izba swoją propozycję udzieliła do wiadomości Izbie brodzkiej, ta przystąpiła ze swojej strony do wyboru i oświadczyła, że wybiera na członków pp.: Simona i Jakóba Galla, zaś na zastępców pp.: Epsteina i Witosławskiego. Izba lwowska, trwając przy swoim zamiarze, aby wyjednać zmianę statutu taką, którą by jej przyznano, podobnie jak Izbie krakowskiej, odrębne i samoistne dokonanie wyboru członków do Rady kolejowej, uchwała pozostać przy swojej propozycji i taką Ministerstwu przedłożyć, zostawiając Izbie brodzkiej zupełną swobodę postępowania.

Propozycya tedy pp. Simona i Epsteina na członków Rady kolejowej a pp. Świsterskiego i Russmanna na zastępców zostanie Ministerstwu przedłożoną.

*) **Targ zbożowy.** Dnia 22 lipca. 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 8 50 do 9 —. Pszenica biała 8 — do 8 40. Pszenica żółta — do —. Żyto 4 70 do 5 50. Jęczmień browarny — do 4 60. Jęczmień na paszę. — do 3 90. Owies 4 50 do 5 20. Groch do gotowania — do 5 00. Groch na paszę — do 4 50. Kukurudza — do 5 50. Hreczka — do 5 50. Konieczyna czerwona — do —. Tymotka — do —. Fasola — do 6 50. Bób — do —. Wyka — do 4 50. Spirytus — do —.

Z kancelaryi targowej publicznego zakładu miejsk. miar i wag.

Tarnopol, pszenica 8 40 do 8 80, żyto 5 — do 5 60, jęczmień browarny 3 60 do 5 —, owies 4 — do 4 50, groch 4 50 do 7 —, wyka 3 85 do 4 40, rzepak 9 20 do 10 —, linianka — do —, konieczyna czerwona 22 — do 42 —, konieczyna biała 40 — do 48 —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 8 49 do 8 90 żyto 5 — do 5 50, jęczmień 3 50 do 5 —, owies 3 70 do 4 50, groch 4 25 do 6 50, wyka 3 50 do 4 50, rzepak n. 9 — do 10 —, linianka — do —, konieczyna czerwona 22 —, do 40 —, konieczyna biała 37 — do 50 —, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8 60 do 9 15, żyto 5 35 do 5 85, jęczmień 4 — do 5 75, owies 3 60 do 4 35, groch 4 75 do 7 —, wyka 4 — do 4 75, rzepak n. 9 50 do 10 25, linianka — do —, konieczyna czerwona 25 — do 40 —, konieczyna biała 40 — do 55 —, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 20 — do 60 — zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter pro. loco Lwów 25 — do 25 50 zł.

Dowozy bardzo małe. Pszenica poszukiwana.

*) Przedruk wzbroniony.

*) **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu czerwiec r. 1887 wyrobiono w 146 gorzelniach galicyjskich ogółem 669,024 opodatkowanych stopni alkoholu. Największą ilość gorzelnia była w ruchu w powiecie skarbowym tarnopolskim, 33, w których wyrobiono 165,397 opodatkowanych stopni alkoholu; następnie w powiecie skarbowym brodzkim 28 (105,612), przemyskim 22 (64,857), stanisławowskim 19 (135,384), kołomyjskim 14 (86,170), samborskim 11 (48,938), lwowskim 7 (35,750), krakowskim 4 (4,003), rzeszowskim 3 (10,123), sanockim 3 (8,462), tarnowskim 2 (4,355).

*) **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu czerwiec r. 1887 w 163 browarach gal. wywarono 56,469 hektolitrow piwa. Największą ilość browarów funkcyjowała w powiecie skarbowym rzeszowskim 24 (wywarono 5,120, hekt. piwa), brodzkim 21 (4,958), tarnopolskim 18 (5,410), przemyskim 18 (5,390), krakowskim 13 (5,187), sanockim 11 (2,713), stanisławowskim 11 (3,446), lwowskim 9

(2,491), nowosądeckim 9 (2,354), tarnowskim 9 (4,374), samborskim 7 (2,766), kołomyjskim 4 (846), we Lwowie, jako mieście zamkniętem 5 (7,340), w Krakowie, jako mieście zamkniętem 4 (4,074).

*) **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu czerwiec roku 1887 wynosiła produkcya soli w Galicyi 83,438 centnarów metr., sprzedaż zaś 100,808 centn metr. W tym samym miesiącu roku 1886 wynosiła produkcya 101,442 centn. metr., sprzedaż zaś 98,018 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu czerwiec roku 1887 wyprodukowano o 17,993 cent. metr. mniej, sprzedano zaś o 2,790 cent. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu roku 1886.

OSTATNIA POCZTA

W uzupełnieniu wczorajszej krótkiej depeszy o przyjeździe Najdostojniejszej Cesarzowej Stéfanii do Karlsbadu, odbieramy następujący telegram: Jej Ces. Wysokosc, wraz z orszakami, przybyła o godzinie 9tej z rana na wspaniale przyozdobiony dworzec kolejowy, gdzie została powitana przez Najdost. Arcyksięcia Henryka, starostę powiatowego, burmistrza, radę miejską i kilku dygnitarzy. Z dworca kolejowego udała się Najdost. Arcyksiężna przez miasto do kolumnady przy źródle Sprudel. Na przemówienie burmistrza odpowiedziała Dostojna Pani bardzo łaskawie, poczem przyjęła kilka bukietów. W mieście objawiał się wielki entuzjazm. Po południu odbyła się uczta w gmachu pocztowym, a wieczór uroczyste przedstawienie w teatrze.

W sprawie traktatu handlowego z Rumunią piszą do wiedeńskiego *Fremdenblattu*: Przed kilkoma tygodniami rząd rumuński przesłał do c. k. Ministerstwa spraw zagranicznych pismo, w którym sformułował propozycje, pod jakimi byłyby gotów podjąć nanowo rokowania dla zawarcia cłowo-handlowego traktatu z Austro-Węgrami. Austriackie Ministerstwo handlu złożyło już opinię o tych propozycjach, a niebawem złoży je także węgierskie ministerstwo handlu, poczem dopiero urząd spraw zagranicznych będzie mógł dać odpowiedź rządowi rumuńskiemu na jego pismo. Wrazenie, jakie sprawiło to pismo w Ministerstwie spraw zagranicznych, da się najtrafniej scharakteryzować wyrażeniem: „najwyższe zdziwienie“. Albowiem propozycje rumuńskie nie tylko domagają się od Austrii wszystkiego, to jest, dowozu byłda bez kontroli, oraz wolności cła, a odmawiają wszystkiego — lecz przechodzą do porządku dziennego nad punktami zasadniczymi, co do których nastąpiło już porozumienie podczas rokowań, jakie toczyły się w Wiedniu w miesiącu marcu. Wobec tego austriackie Ministerstwo handlu, kładąc ponownie nacisk na zasadę, iż zawarcie, pod korzystnymi ile możności warunkami, konwencji co do dowozu byłda zgodzi się na daleko sięgające ułatwienia przy dowozie fabrykatów austriackich, było zniewolone oświadczyć, iż propozycje rządu rumuńskiego nie kwalifikują się zgoda do dalszych rokowań, a zarazem zaakcentować, że liczy na jednobrzmiące ich ocenienie ze strony rządu węgierskiego.

Na zgromadzeniu wyborców w Turnowie, na którym deputowany Rady państwa Vransy ze stronnictwa staroczeskiego składał sprawozdanie poselskie, powzięto uchwałę, wypowiadającą przekonanie, że dr. Rieger i w ogóle członkowie staroczeskiego klubu uczynili zadość swoim zobowiązaniom, skutkiem czego napady na dr. Riegera, pochodzące z obozu młodoczechów, zasługują na potępienie.

Ks. Bis marck spodziewany jest w Kissingen 2 sierpnia.

Podczas rewizyi w koszarach w Moguncyi, o czem donieśliśmy wczoraj, aresztowano pisarza batalionowego i płatnika.

Z licznych miast Francyi otrzymuje prezes ligi patryotycznej oświadczenia o wystąpieniu członków. Wszystkie rezygnacje motywowane są skandalicznymi zajściami w dniu 8 lipca.

Dzienniki francuskie oświadczają, że zamach na komisarza francuskiego, dokonany przez Zangerlego w Pagny, obchodzi jako wypadek zbrodniczy tylko sądy, ale nie dyplomacyę.

France ogłasza skandaliczne niemal szczegóły o stosunkach generała Boulanger'a z rozmaitymi republikanami i osobistościami stronnictwa monarchicznego. Fran-

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamecze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kurierski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po połudn. pociąg kurierski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 m. 35 przed południem pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg o-

sobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kurierski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 po południu i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca

o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kurierski o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamecze: o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mieszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mieszany.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

(31. 5340)

Das k. k. Kreisgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 24 Juli 1887, 3. 3964, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Gablunger Zeitung“ Nr. 73 vom 29. Juni 1887, wegen der Artikel „Ein merkwürdiger Erlaß“ und „Unsere Bahn“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Böhm.-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 6. Juli 1887, 3. 3009, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „B.-Rammiger Wochenblatt“ Nr. 27 vom 2. Juli 1887, wegen des Artikels „Ein merkwürdiger Erlaß“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 8. Juli 1887, 3. 5037, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Cesky Sever“ Nr. 27 vom 27. Juni 1887 wegen des Artikels „Z Terezina. Obecni zastupitelstvo“ nach § 488 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Reuttschein hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 4. Juli 1887, 3. 4230, die Weiterverbreitung der nicht periodischen Druckschrift „Katholische Universal-Bibliothek“ Nr. 17, Selbstverlag von Johann Hubatschek, nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 1. Juli 1887, 3. 8827, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Deutsche allgemeine Zeitung“ Nr. 51 vom 26. Juni d. J. wegen des Artikels „Eingefendet“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 6. Juli 1887, 3. 3321, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „La Difesa“ Nr. 51 vom 30. Juni 1887 wegen der Artikel „Corruttela invadente“, „Cittavecchia, 21 Giugno“, „Il processo dei 25“ und „Complicenze fiorite“ nach § 300 St. G. verboten.

L. 11650 (5303)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. kar. i §. 37 ust. pras. że treść artykułu umieszczonego w nr. 156 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 12 lipca 1887 pod napisem „Ostatnie wiadomości“ do słów „z istniejącego stanu rzeczy“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 lit. a u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 15 lipca 1887.

Księgi gruntowe.

L. 107 (5310)

Komisja hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe dla założenia księgi gruntowej w gminie Lysakówek z dniem 30 lipca 1887 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla ochrony swych praw uzna za stosowne.
Radomyśl, dnia 13 lipca 1887.

L. 194 (5315)

Komisja hipoteczna przy Prezydium c. k. sądu obwodowego w Kołomyjach zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej w gminie Niezwiska z Woronowem dnia 2 sierpnia 1887 rozpoczęte zostaną.

Każdemu wolno przy tej komisji się jawić i wszystko przytoczyć, do dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Kołomyja, 19 lipca 1887.

Kuratele.

L. 5270 (5311 1-3)

Szymon Kleszcz, z Zawady, uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Jan Duch z Zawady.

C. k. sąd powiatowy.
Wiśnicz, 13 lipca 1887.

L. 5004 (5332 1-3)

Józef Pawlikowski Siupski z Białego Dunajca, uznany został marnotrawcą; kuratorem jego ustanowiono Jana Pawlikowskiego z Białego Dunajca.

C. k. sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 29 czerwca 1887.

L. 5498 (5273 1-3)

Hryńko Michaleczyszyn, rolnik z Młodowa, uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż Semko Kloss z Młodowa.

C. k. sąd powiatowy.
Lubaczów, 15 lipca 1887.

Licytacje.

L. 9509 (5243 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia że dnia 9 września, 14 października i 15 listopada 1887 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 1 w Gwizdowie położonej, wedle wykazu 177 księgi hipotecznej Gwizdowa dłużnika Michała Pirchulę własnej na 580 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 58 zł.
Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzania.
Leżajsk, 24 sierpnia 1886.

L. 2469. (5324 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie 150 zł. a. w. z pn., odbędzie się w tut. sądzie licytacja części realności Macieja Kordyś i masy spadkowej Wincentego Kordyś lk. 92 subr. 67 w Hyrowy, ciała hipotecznego niestanowiącej, 25 sierpnia 1887, o 10 godzinie rano, za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 250 zł.
Wadyum 25 zł. aw.
Resztę warunków, akt opisanie i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dukla, dnia 2 czerwca 1887.

L. 2470. (5323 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, a to 6 rat po 19 zł. 19 ct. i reszty 243 zł. 13 ct. a. w. z pn., odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności Jana Sojczaka l. k. 111 subr. 14 w Hyrowy, ciała hipotecznego niestanowiącej 25 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano, za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 450 zł.
Wadyum 45 zł. aw.
Resztę warunków, akt opisanie i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dukla, dnia 2 czerwca 1887.

L. 2468. (5325 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie 100 zł. a. w. z pn., odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności Andrzeja Zubala i nieletnich Pawła i Anastazy Pyszników lk. 65 subr. 12 w Hyrowy, ciała hipotecznego niestanowiącej, 25 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano, za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł. aw.
Resztę warunków, akt opisanie i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dukla, dnia 29 maja 1887.

L. 18380. (5280 1-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. kasy oszczędności 101 zł. 83 ct., 102 zł. 21 ct., 103 zł. 61 ct., 103 zł. 2 ct. i 857 zł. 85 ct. w. a. z przyn., odbędzie się dnia 15 września i dnia 13 października 1887, każdym razem o godzinie 11 przed południem, przymusowa licytacja realności pod l. 14 1/4 we Lwowie położonej, wykazem hipotecznym l. 14 I. objętej, wedle karty B. poz. 10, dra Juliusza Popiela własnej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 7480 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 748 zł. złożoną być ma, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, do jest po dniu 16 lutego 1887, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczącej, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dziubiński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Maryański mianowany został.

Lwów, dnia 2 lipca 1887.

L. 7565. (5321 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej austro-węgierskiego Banku we Wiedniu przeciw gminie miasta Brody o 36408 zł. 9 ct. aw. z pn., odnośnie do edyktu z dnia 10 października 1886 l. 17467 w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ nr. 287, 288 i 289 z roku 1886 ogłoszonego, zawiadamia, że dnia 24 sierpnia 1887, o 10 godzinie rano w biurze nr. III, jako na czwartym terminie odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacja realności pod lk. 674 w Brodach położonej, wyk. hip. 156 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej, z tem, iż realność ta na tymże terminie nawet niżej ceny wywołania, jednak nie poniżej połowy takowej sprzedana będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4079 zł. aw. Zakład zniża się na 5-pr. takowej.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest Adam Studziński w Brodach.
Brody, dnia 14 maja 1887.

L. 3702. (5320 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 26 sierpnia, 30 września, 4 listopada 1887, o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Maryanny Batheltowej, w ilości 400 zł. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 72 w Wilkowicach, w powiecie Białskim położonej, Michała Nikla własnością będącej.

Cena wywołania stanowi kwota 1025 zł., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedana nie będzie.

Wadyum wynosi 103 zł.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy pan dr. Rosner.

Biała, dnia 4 czerwca 1887.

L. 2971. (5334 1 3)

W dniu 30 sierpnia 1887, o 10 godz. z rana odbędzie się w tut. sądzie i poniżej ceny szacunkowej licytacja realności l. 55 według wykazu hip. 189 gminy Jasienowiec objętej, Maruni Lusztwyn własnej, na rzecz Zakładu kred. włośc. w likwidacji we Lwowie o 28 rat po 20 złr. i reszty kapitału 175 zł. 92 ct. z pn.

Cena wywołania 700 zł.
Wadyum 70 zł.
Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Fedor Prokopów z Jasienowca.

Rożniatów, 28 czerwca 1887.

L. 2972. (5335 1-3)

W dniu 30 sierpnia 1887, o 10 godz. z rana odbędzie się w tut. sądzie także poniżej ceny szacunkowej licytacja realności pod l. k. 88 rep. 63 i 58 w Krechowicach położonej, wyk. hip. l. 4 objętej, z wyjątkiem parcel katastral. 2294 i 3507 i licytacja dwóch czwartych niewydziałonych części z wyk. hip. l. 5, dłużnika Bazylego Czepiela własnych, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włośc. w likwidacji o 784 złr. z pn.

Cena szacunkowa 1500 zł.
Wadyum 150 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Ilko Kalynij z Krechowic.

Rożniatów, 28 czerwca 1887.

L. 2473. (5326 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie 95 złr. 92 ct. wa. z pn., odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności Maryi Truś, Paraśki Karba i niel. Szymona Korby lk. 55 subr. 6 w Trzeźniania 1887, o 10 rano za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisanie i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dukla, dnia 2 czerwca 1887.

L. 2471. (5322 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie a to 20 rat po 9 zł. i reszty kapitału 25 zł. 6 ct. aw. z pn., odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności Macieja Kordy lk. 92 subr. 67 w Iwli, ciała hipotecznego niestanowiącej 1 września 1887 o godzinie 10 rano, za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł. aw. Resztę warunków, akt opisanie i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dukla, dnia 2 czerwca 1887.

L. 2472. (5327 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie 66 zł. 83 ct. wa. z pn., odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności Jacka Makucha lk. 156 subr. 6 w Myscowy położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, 1 września 1887 o 10 godz. rano za jakąbądź cenę. Cena wywołania 150 zł., wadyum 15 zł. wa. Resztę warunków, akt opisanie i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dukla, dnia 2 czerwca 1887.

3. 1476. (5276 3-3)

Am 11 August 1887 und 15 September 1887, jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts die exekutive Feilbietung des dem Schuldner Menasche Taubman laut Dom. IV pag. 860 n. 1305 gehörigen 1/4 Theiles der im Solotwina sub Nr. 11 gelegenen Realität zur Vereinerbringung der Forderung der Marie Rosenberg pr. 100 fl. f. N. G. nur um oder über den 911 fl. 25 fr. betragenden Schätzungswert gegen Erlag des Badiums von 91 fl. 75 fr. durchgeführt werden.

Sollte der Schätzungswert an obigen Terminen nicht angeboten werden, so wird zur Erzielung erleichternder Feilbietungsbedingungen die Tagfahrt auf den 13 October 1887 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt.

Für die abwesenden und nach dem 13 August 1885 zur Hypothek dieser Realität gelangenden Gläubiger wird der f. f. Notar in Solotwina Herr Dlugoszewski zum Curator bestellt.

Der Grundbuchauszug des Schätzungsprotokolls und die näheren Sitationbedingungen erliegen in der h. g. Registratur zur Einsicht. R. f. Bezirks Gericht. Solotwina, den 31 März 1887

L. 3408. (5277 3-3)

W c. k. sędzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1300 zł z pn odbędzie się przy musowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 7 w Białej położonej, wykazem hipotecznym l. 49 księgi głównej gminy katastr. Biała objętej, na imię Bazylego Lewandy zainstalowanej, w dniu 1 września, 3 października i 2 listopada 1887, z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 3go listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 3000 zł. Wadyum 300 zł. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć. Tyczyn, dnia 19 maja 1887.

L. 4533. (5270 3-3)

Na zaspokojenie pretensji Josla Rieglera w kwocie 23 zł. 50 ct. z pn. przeprowadzoną zostanie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 37 w Kosowie położonej, wyk. hip. 458 objętej, dłużnika Ludwika Schauptego własnej, w terminach dnia 30 sierpnia i 27 września 1887, zawsze o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie, a to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 600 zł aw.

Wadyum wynosi 60 zł. aw. Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć i odpisać można w registraturze. C. k. sąd powiatowy. Kosów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 3992. (5269 3-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 16go sierpnia i 13go września 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 października 1887 nawet poniżej takiej, licytacja realności l. 60 i 103 według Dom. Caale. T. pag. 220 n. 2 haerd. i pag. 274 n. 2 haerd., Dmytra Muryna własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 9 rat po 41 zł. 94 ct. i resztującego kapitału 514 zł. 78 ct.

Cena wywołania 400 zł. Wadyum 40 zł. Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznananych z życia i miejsca pobytu, tudzież dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Ferdynanda Kriskchkiego. W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 11 października 1887, o godzinie 4 po południu. C. k. sąd powiatowy. Jaworów, 30 czerwca 1887.

L. 1922. (5275 3-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 8 sierpnia, 11 września i 12 października 1887, każdym razem o godz. 10tej z rana publiczna sprzedaż nietabularnej realności pod l. 12 w Korzelicach położonej, Iwana Martyniaka własnej, celem zaspokojenia pretensji Bronisława Strzeleckiego 150 zł. i 50 zł.

Cena wywołania, poniżej której realność ta dopiero na trzecim terminie sprzedana zostanie, wynosi 605 zł., a wadyum 60 zł. 50 ct. Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tutejszym sądzie. Sąd powiatowy. Przemyślany, 7 czerwca 1887.

L. 9153. (5279 3-3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Pazi i Dmytra Spiewak sumy 57 zł. 27 ct. aw. z pn. licytacyi 1/3 części lk. 51, Anny

Spiewak, 20 Dyl własnej, wyk. hyp. 66 gm. kat. Bruchowice objętej, na dzień 1 sierpnia, 15 września i 13 października 1887, zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. 3. Cena wywołania 212 zł. 50 ct. Poręczne 21 zł. 50 ct.

Na pierwszym i drugim terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim i poniżej. Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Krówezyński. Lwów, 21 czerwca 1887.

L. 2833. (5259 3-3)

W dniu 11 sierpnia 1887, o godz. 9 przed południem odbędzie się w gmachu tut. sądu egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n. 68 sub. nr. 21 w Laskowy położonej, niehipotecznej, solidarnego dłużnika Jana Hajdy własnej, celem zaspokojenia wierzytelności 670 złr. z pn. c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania 1400 zł., a wadyum 70 złr. wynoszą. Realność ta na powyższym jednym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Żelechowski w Limanowy. Reszta warunków licytacyjnych do przejrzania w tut. sąd. registraturze. C. k. sąd powiatowy. Limanowa, dnia 13 czerwca 1887.

L. 8789 (5258 3-3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w drodze egzekucyi prawomocnej uchwały z dnia 10 czerwca 1886 l. 8613 celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 3000 złr. w. a. z 8% odsetkami od 1 stycznia 1886 tudzież kosztami egzekucyjnymi 7 złr. 22 ct. 111 złr. 22 ct. i obecnie 13 złr. 97 ct. w. a., przedsięwzięciem w gmachu sądowym na dniu 5 września 1887 r. o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż przez publiczną licytację realności pod l. 86 w Tarnowie na Strusinie położonej, wedle księgi gruntowej Dom. 15 str. 141 l. 1 wł. do dłużniczki, Heleny Terleckiej, zamężnej br. Gostkowskiej należącej, pod warunkiem uchwały z 31 grudnia 1886 do l. 21021 ustanowionemi, z tem przez większość stawających wierzycieli hipotecznych w protokole z 13 czerwca 1887 do l. 8789 przyjętem ułatwieniem:

- a) że zakład złożyć się mający zniżonem zostaje na 828 złr. w. a. b) że sprzedaż tej realności nastąpi za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną. O tem otrzymują zawiadomienie strony i wierzyciele hipoteczni. Tarnów, dnia 16 czerwca 1887.

L. 3744. (5244 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału w łącznej ilości 154 zł. 76 ct. z pn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną sprzedaż realności Wojciecha Włodka lwh. 18, realności Antoniego Turka lwh. 145 i realności Józefa Dzieży lwh. 153 gminy kat. Cichamy objętych, na jednym terminie licytacyjnym w dniu 10 października 1887, o godzinie 10tej rano w gmachu sądowym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Teofil Gatty, c. k. notaryusz w Niepołomicach. Cena wywołania 850 zł. Wadyum 85 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze. Niepołomice, d. 29 czerwca 1887.

L. 7361 (5278 3-3)

C. k. sąd powiat. m. d. S. II. we Lwowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensji Franciszka Bittnera w kwocie 200 zł. w. a. zpn. odbędzie się w sali rozpraw sądu tutejszego przymusowa publiczna sprzedaż posiadłości podlk. 43 w Sygnówce wedle wykazu hip. 1 Jana Bittnera własnej, w dniu 12 września, 11 października i 14 listopada 1887 o godzinie 10 rano, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania 1760 zł. lub za takąową na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania nastąpić może, jako wadyum kwota 176 zł. złożoną być ma, kuratorem wierzycieli, którzyby po dniu 19 lutego 1887 prawa rzeczowe na tej realności nabyli lub którymby uchwały egzekucyjne doręczone być nie mogły adw. dra. Skowrońskiego ze substytucją adw. dra. Romanowskiego ustanowiono i że wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyi w sądzie przejrzeć wolno. Lwów, 18 czerwca 1887.

L. 9196. (5284 3-3)

Omyłkę zaszła w wydrukowaniu edyktu z 14 maja 1887 do L. 6198 ogłoszonego w numerach 144, 145 i 146 „Gazety Lwowskiej“ prostuje się w ten sposób, że przedmiotem licytacyi nie będzie „hurnia“ jak to wydrukowano, tylko „kuźnia“ pod l. 1279/1281 w Tarnopolu położona. Tarnopol, dnia 16 lipca 1887

L. 2184. (5272 3-3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w sprawie Leiby Manheita na zaspokojenie pretensyi w kwocie 309 zł. przeprowadzoną będzie w dniu 2 sierpnia, 5 września i 11 października 1887, każdym razem o 10tej z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 121 w Majdanie, Samuela i Feigi Zuckerów własnej. Cena szacunkowa wynosi 750 zł. Wadyum 75 złr. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej. Kolbuszowa, 26 marca 1887.

L. 5179. (5240 3-3)

W sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kredytow. w likwidacyi we Lwowie przeciw Piotrowi Balnickiemu o 28 rat po 3 zł. wa. z pn. sprzedaną zostanie realność pod l. k. 17 z wykazu hyp. l. 507 dla Horodnicy, w dniu 25 sierpnia, 22go września i 24 października 1887 o 8mej godzinie przed południem.

Cena szacunkowa 200 zł. wa. zakład 10 prc. Reszta warunków w tusadwej registraturze. Kuratorem wierzycieli pan Jan Bosakowski z Horodenki. Z c. k. sądu podatkowego. Horodenka, dnia 28 maja 1887.

L. 1362. (5246 3-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o g. 10 rano w dniu 24 sierpnia i 21 września 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 października 1887 nawet poniżej takiej, jednakowoż nie poniżej sumy równej pretensjom, którym pierwszeństwo przysługuje i zahipotekowanych licytacya całej posiadłości według wykazu hipotecznego 54 i niewydzielonej połowy wyk. hip. nr. 43 ks. gruntowej Siołko objętych, Matwija Grozowskiego własnej, na rzecz c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 9 rat po 34 zł. 82 ct. i reszty kapitału 425 zł. 6 ct. z pn.

Cena wywołania dla połowy posiadłości wykazu hipotecznego nr. 43 objętej, 200 zł., zaś dla posiadłości wykazu hipotecznego nr. 54 objętej, 1460 zł. Wadyum 20 zł., względnie 146 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza, ck. notaryusza w Wojniłowie. W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 26 października 1887, o godzinie 4 po południu. Wojniłów, 31 marca 1887.

L. 1535. (5222 3-3)

C. k. m. del. sąd pow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że da zaspokojenie sumy 84 zł. 52 ct. aw. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod lk. 60 w Zabójkae położonej, wedle wyk. hip. 16, spadkobierców Wasyla Darmoroza własnej i parceli l. 374, Wawrzka Fudalego własnej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. galicyj. Zakładu kredytow. włość. na dniu 9 września 1887, o godzinie 9 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że realność i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5-pr. ceny szacunkowej. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze. C. k. m. d. sąd pow. Tarnopol, dnia 31 stycznia 1887.

L. 4088 (5232 3-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 15 września 1887 i 20 października 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 17 listopada 1887 nawet poniżej takiej licytacya realności l. 229 i 183 sub. rep. 97 w zurawnie ciała tabularnego niestanowiącej Wasyla Stefamiszyna własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 6 rat po 29 zł. 41 ct., 430 złr. 91 ct. i 41 złr. 77 ct.

Cena wywołania 1000 zł. Wadyum 100 zł. Resztę warunków, i akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznananych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Jana Ludkiewicza notaryusza w Żurawnie. Żurawno, 23 czerwca 1887.

L. 1348 (5271 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Frimie Lei dw. im. Jolles, Salamouowi Jolles i Markusowi Jolles pto. 380 zł. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym, w dniu 30 sierpnia 1887 o godzinie 9 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności i gruntu, pod l. k. 284/2 i 268/4 w Pistyniu położonych, wedle wykazu hipotecznego l. 304 księgi gruntowej gminy Pistyn wspólną własność dłużników Salamona Jollesa i Frimie Lei dw. im. Jolles stanowiących, tudzież realności i gruntu pod l. kat. 11 i 78 w Pistyniu położonych wedle wyk. hip. 305 księgi gruntowej gminy Pistyn własność Mordka vel Markusa Jollesa stanowiących, powyższej wierzytelności 380 zł. zpn. za hipotekę łączną służących, na którym to terminie rzeczona realności i niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek bądź cenę najwyżej ofiarującemu sprzedane będą.

Cena szacunkowa wynosi 1000 i 400 złr. a. w. wadyum 50 i 20 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne wolno przejrzeć w tus. registraturze. C. k. sąd powiatowy. Kosów, dnia 28 kwietnia 1887.

L. 2176 (5177 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza iż celem zaspokojenia należności Meilecha Fussmana w kwocie 115 złr. w. a. z przynależnościami odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 sierpnia i 23 września 1887 o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya połowy realności pod nk. 308 w Leżajsku, Jana Stoperkiewicza własnej.

Cena wywołania 102 złr. Wadyum 10 złr. 20 ct. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze. Leżajsk, 13 marca 1887.

L. 8377 (5223 3-3)

W dniu 23 września 1887, godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności Mikołaja Diediów pod Licz. kons. 234 w Dołżance położonej wykazem hipotecznym 356 tejże gminy objętej celem zięgnięcia pretensji Henryka Frenkla 52 zr. w. a. z pn. na którym realność ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie. Cena szacunkowa oraz wywołania 620 złr. w. a. Wadyum 31 złr. w. a. Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można w sądzie przejrzeć. C. k. sąd powiatowy m. deleg. Tarnopol, dnia 17 maja 1887. C. k. Radca sądu krajowego

L. 2646. (5274 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wywalczonych rat pożyczkowych a) 170 złr. 10 ct. w. a. razem z 6 prct. od dnia 28 września 1878, b) 170 złr. 10 ct. w. a. z 6 prct. od dnia 28 marca 1879 i reszty kapitału w sumie 1807 złr. 17 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego, odbędzie się w tym sądzie w jednym terminie dnia 23 sierpnia 1887 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności CN. 166 w Mikulińcach, wykazem hipotecznym l. 445 księgi gruntowej gminy Mikuliniec objętej, Izraela Leiby i Judy Morgenstein własności stanowiącej, w którym to terminie realność ta za cenę wywołania lub także poniżej tej ceny za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6000 złr., wadyum 5 prct. tej ceny t. j. 300 złr. w. a. Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli niewiadomych również tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa zastawu nabyli, niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegobądź powodu doręczona nie została, ustanawia się kuratorem Juliana Mokrzyckiego w Mikulińcach. Mikulińce, 2 czerwca 1887.

L. 5749. (5262 3-3)

Na zaspokojenie pretensyi galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1269 złr. 56 ct. z pn. przeprowadzoną zostanie na dniu 30 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano w biurze IV. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod Lh. 19 parc. bud. 286 w Kołomyi położonej, Izraela Fischler własnej, a to nawet niżej ceny wywołania 5200 złr. w. a. Wadyum wynosi 260 złr. Kuratorem nieznananych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Freudenberg.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć i odpisać można w registraturze. C. k. sąd obwodowy. Kołomyja, 23 czerwca 1887.

L. 33108 (5312 2-3)

W celu zabezpieczenia dostawy sztru dla konserwacji kilku przestrzeni gościńców państwowych na trakcie brzeżańskim, bursztyńskim, podbeskidzkim i rozniatowskim w okręgu budowniczym stanisławowskim, na trzyletni okres czasu tj. na 1888, 1889 i 1890 odbędzie się dnia 29 sierpnia 1887 r. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacja za pomocą ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1888 wynosi:
dla traktu brzeżańskiego 1920 m. sześć.
w kwocie fiskalnej 7340 zł. 15 ct.
dla traktu bursztyńskiego 1225 m. sześć.
w kwocie fiskalnej 2101 zł. 30 ct.
dla traktu podbeskidzkiego 1190 m. sześć.
w kwocie fiskalnej 2055 zł. 65 ct.
dla traktu rozniatowskiego 440 m. sześć.
w kwocie fiskalnej 872 zł. 65 ct.

Blizsze warunki licytacyjne dotyczące tego przedsiębiorstwa, mogą być przejrzone w wyż wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych gdzie także podane być mogą w wyż oznaczonym terminie do godziny 12 w południe oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct i 5 prc. wadium z wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko cyframi, ale także literami.

Oferty mają opiewać na wszystkie kilometry, które z jednego i tego samego kamieniołomu lub miejsca wydobywania zaopatrzone być mają oferty nie ułożone podług przepisów, albo nie wniesione w przewidzianym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 9 lipca 1887.

L. 2016. (5288 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 75 zł. 11 ct. a. w. z pn., odbędzie się w sprawie Towarzystwa kredytowego miejskiego w Cieszanowie przeciw Jakobowi Hellerowi w dniu 2 sierpnia, 5 września i 12 października 1887, każdym razem o godz. 10 rano w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż 1/48 realności pod lk. 8 w Cieszanowie położonej, wykazem hip. 8 księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Cena szacunkowa wynosi 97 złr. 50 ct., wadium 9 zł. 80 ct. aw.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzone.

Cieszanów, 19 kwietnia 1887.

L. 1309. (5290 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 20 rat po 9 złr. wa. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym 419, 420, 422, gminy Taurów objętej, Maćka Nowaryńskiego własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 10go sierpnia, 9 września i 12 października 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy, równej pretensjom, pierwszeństwo przysługującym i pretensjom, na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 800 zł.

Wadium 10-prc. w kwocie 80 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 12 października 1887, o godzinie 3 po południu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzyć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 1313. (5291 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 17 rat po 6 zł. wa. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności, wykazem hipotecznym l. 34 gminy Pokropiwna objętej, Mikołaja Guźdy własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 10go sierpnia, 9 września i dnia 12 października 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy, równej pretensjom, na realności tej zabezpieczonym.

Cena wywołania 500 zł.

Wadium 10-prc. w kwocie 50 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 12go października 1887, o godzinie 3ciej po południu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzyć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1887.

L. 1310. (5292 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 6 rat po 17 zł. 65 ct., 279 zł. 68 ct. i 29 zł. 74 ct. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności, wykazem hipotecznym l. 87, 88 i 89 gminy Budylów objętej, Oleksy Garbaczewskiego i Wasyla Garbaczewskiego własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 10go sierpnia, 9 września i 12 października 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy, równej pretensjom, pierwszeństwo przysługującym i pretensjom, na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadium 10 prc. w kwocie 120 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 12 października 1887, o godzinie 3ciej po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzyć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 12747. (5287 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Brzesku ogłasza, iż o 10 rano w dniu 23 sierpnia, 4go października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 listopada 1887 nawet poniżej takowej licytacja połowy realności l. 412 według wyk. hip. l. 412 gm. kat. Mokrzyńska objętej, Józefa Koczwanego własnej, na rzecz Grzegorza Wójcika pto 35 złr. 4 ct. z większej 140 zł. z pn. pochodzącej. Cena wywołania 912 zł. 75 ct. Wadium 92 złr. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg abularny wolno przejrzyć w ts. registraturze. Wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dra Parwiego.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 8 listopada 1887, o 4tej godz. po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 3 stycznia 1887.

L. 1311 (5293 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 100 zł. 12 ct. w. a. zpn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 143 gminy Złoczówka objętej, Naści Wolskiej własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 10 sierpnia, dnia 9 września i dnia 12 października 1887, każdą razą o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy pretensyi pierwszeństwo przysługującym i pretensjom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 400 zł.

Wadium 10 prc. w kwocie 40 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 12 października 1887 o godzinie 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzyć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 2075 (5294 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 133 złr. 76 ct. zpn. dozwolił przym. sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym l. 891 gminy Kozłów i całej realności wykazem hipotecznym l. 1136 gminy Kozłów objętej Dominika i Tekli Palica własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 10 sierpnia, 9 września i 12 października 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem a to na pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 400 zł.

Wadium 10 prc. w kwocie 40 zł.

Kuratorem wierzycieli jest p. Wojciech Sokołowski z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzyć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 10 kwietnia 1886.

L. 1704 (5295 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 40 zł. 60 ct. w. a. zpn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 597 i połowy realności, wykazem l. 596, gminy Ceniów objętej, Marty Krawiec. córki Da-

nyli i Maryi krawiec, wdowy po Danile własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 10 sierpnia, 9 września i 12 października 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensjom, pierwszeństwo przysługującym i pretensjom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 220 zł.

Wadium 10 prc. w kwocie 22 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 12 października 1887 o godzinie 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzyć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 17656 (5297 1-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 sierpnia 1887 i 21 września 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 października 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności pod lk. 203 w Jasienowie górnym położonej ciała tabularnego niestanowiącej Stefana i Hafii Bojesuków własnej, na rzecz Etie Popelnikowej pto 100 zł. zpn.

Cena wywołania 650 złr.

Wadium 66 złr.

Resztę warunków, i akt oszacowania wolno przejrzyć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem dra. Antoniego Zakrzewskiego w Kosowie.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, dnia 31 marca 1887.

L. 15115. (5296 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Dreisi Kriegsmann przeciw Seniche Hinde Priesel o 82 złr. aw. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności według w. hip. l. 456 gm. kat. Kosów Seniche Hindy Priesel własnej, na rzecz Dreisi Kriegsmanna dnia 23 sierpnia, 21 września 19 października 1887, zawsze o godzinie 10tej rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 580 zł. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedana zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzyć w tutejszo - sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, dnia 10 maja 1887.

L. 12560. (5337 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, iż dnia 2 sierpnia, 2 września i 13 października 1887, zawsze o 9 rano, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod nr. 141 w Baranowie położonej, Franciszka Solarskiego własnej, wyk. hip. 114 objętej, na zaspokojenie wierzytelności Leiby Hausera w kwocie 13 złr. 93 ct., przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, przeprowadzoną zostanie.

Cena szacunkowa 410 zł. wa., wadium 41 złr.

Akt oszacowania, jakoteż wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 26 grudnia 1886.

L. 3502. (5336 1-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 2 sierpnia i 6go września 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 października 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 34, 18 i 49 w Michnowcu, spadkobierców s. p. Hawryły Pawłyszyn, Ruzi i Anny Pawłyszynów własnej, na rzecz Uszera Knöbla pto 44 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadium 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i opisanie wolno przejrzyć w ts. sądowej registraturze.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 26 października 1887, o 10 godz. przed południem.

Z c. k. sądu powiatowego.

Turka, dnia 11 czerwca 1887.

L. 3743. (5331 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Nisku przeprowadzoną zostanie w dniu 18go sierpnia, 22 września i 27 października 1887, każdym razem o godzinie 10 z rana licytacja 1/8 części realności lwh. 61 ks. gruntowej Nisko objętej, obecnie Leiby i Rozy Knopferów własnej, a to celem zaspokojenia pretensyi Wydziału Rady powiatowej w

Nisku jako Dyrekcyi funduszu kasy pożyczkowej w kwocie 33 zł. 48 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 200 zł. aw.

Wadium 20 zł. aw.

Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym zostaje c. k. notariusz p. Martynowicz.

Resztę warunków można przejrzyć w tutejszo sądowej registraturze.

L. 2552. (5328 1-3)

Celem zaspokojenia pretensyi Berka Jaremasza 71 zł 70 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja północnej części realności Chany Teich l. k. 185 w Dukli, ciała hipotecznego niestanowiącej, 4 sierpnia, 7 września i 13 października 1887, zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 100 zł.

Wadium 10 zł.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 27go października 1887, o godzinie 10 rano.

Resztę warunków, akt opisanie i oszacowania można przejrzyć w re istraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, dnia 12 czerwca 1887.

L. 3830. (5329 1-3)

W tut. sądzie odbędzie się za jaką-bądź ceną o godz. 10 rano dnia 4 sierpnia 1887, licytacja realności objętej wyk. hip. 4, 403 i 200 gminy katastralnej Rodatycze, Leizora Bechera własnej, na rzecz Leiby Egerta pto 1000 zł. z pn.

Cena wywołania 2335 zł.

Wadium 233 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w ts. sąd. registraturze.

Gródek, 30 kwietnia 1887.

L. 2094. (5227 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Chaima Hellera od Jędrzeja Naroga w kwocie 50 zł. w. a. z przynależnościami, odbędzie się w gmachu sądowym dniach 23 sierpnia, 23 września i 5 października 1887, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności pod n. k. 263 w Wulce niedźwieckiej, Jędrzeja Naroga własnej.

Cena wywołania 290 zł., wadium 29 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze.

Leżajsk, 10 czerwca 1887.

L. 14956. (5339 1-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia sum 598 zł. aw. i 598 zł. a. w. z przyn., galic. banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 25 sierpnia 22 września i 20 października 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacja do Antoniego Mogiły Stankiewicza, wedle Dom. 120 p. 183 n. 22 haer., należącej realności pod l. 673 1/2 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 27.000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadium kwota 2.700 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzyć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 10 maja 1887, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dułęba kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Szydłowski mianowany został.

Lwów, dnia 9 lipca 1887.

L. 2950. (5330 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 151 zł. 98 ct. w. a. z pn., na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji, odbędzie się w tym sądzie dnia 5 września, 17 października i 14 listopada 1887, o godzinie 10 przed południem, przymusowa publiczna licytacja realności Cn. 175 w Ładyczynie, wyk. hip. l. 459, 299, 732 i 733 księgi gruntowej gminy Ładyczyn objętej, spadkobierców Józefa Mytnik i innych własność stanowiącej, na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim terminie zaś za jakąkolwiek cenę.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 700 zł., wadium 10 prc. tej ceny. Blizsze warunki licytacji i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli niewiadomych, również tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa zastawu nabyli, niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegobądź powodu doręczona nie została, ustanowiony kuratorem Mikołaj Koneur z Ładyczyna.

Mikulińce, 2 czerwca 1887.

Upadłości.

L. 8394.

(5265 3-3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Ensela Mendrochowicza, kupca Stryju zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. sędziemu powiatowemu w Stryju, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata kraj. dra Bylinę w Stryju zamieszkałego.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele mają pretensję rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub u kom. konk. wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym, zgłosić się i na terminie, który na dzień 15 września 1887 o godzinie 10tej przed południem ustanawia się przed komisarem konkursowym do likwidacji i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensje swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 2 sierpnia 1887 o godzinie 10tej, przed południem w obec komisarsza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Stryju nie mieszkają, że wedle § 111 u. k. zastępcę w Stryju mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają inaczej bowiem na wniosek komisarsza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 16 lipca 1887.

L. 4772

(5230 2-3)

Celem dodatkowej likwidacji wierzycielności Adolfa Grossa, Samuela Sommera, firmy Paschkes et Schick, oraz możliwie jeszcze przed terminem poniższym zgłosić się mogących wierzycieli do masy rozbiorowej, Abrahama Rechtschaffenera, kupca ze Skolego, wyznaczam termin na 29 sierpnia 1887 o godzinie 10 z rana, na który interesowanych do biura c. k. sądu upraszam.

Skole, dnia 25 czerwca 1887.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

L. 29465

(5338)

Podaje się do wiadomości, że konkurs do majątku nieprotokołowanej firmy: Salomona Bardacha i Mojżesz Józef Menkes jako też do majątku Salomona Bardacha i Mojżesz Józefa Menkesa tusądową uchwałą z 16 marca do l. 12364 ogłoszony uchwałą z dnia dzisiejszego b. r. zniesiono.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów, dnia 2 lipca 1887.

L. 9019

(5285)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia wszystkich wierzycieli masy konkursowej Natana Vogla, że w miejsce dotychczasowego komisarsza konkursowego c. k. adjuktka Starzyńskiego, zamianował komisarem konkursowym c. k. adjuktka Włodzimierza Argasińskiego.

Stanisławów, 9 lipca 1887.

L. 8613

5266

Zawiadowcą masy rozbiorowej Hipolita Skowronskiego zamianowany został, w miejsce dr. Rajmunda Schmidta, tutejszy przemysłowiec Wacław Hendrych.

Tarnopol, dnia 9 lipca 1887.

L. 8846

(5318 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że po dokonaniu na dniu 30 czerwca 1887 wyborów, mianował Józefa Schaubera z Husiatyna zawiadowcą masy konkursowej Szaji, Parille a Chaskla Lauera z Husiatyna jego zastępcą.

Tarnopol, dnia 9 lipca 1887.

Konkurs.

L. 670

(5304 2-3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do 16 września r. b. celem obsadzenia trzech posad asystentów w tutejszej c. k. szkole

Politechnicznej, a to przy katedrach mechaniki, technologii mechanicznej i budownictwa lądowego.

Te posady, z którymi połączone jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 złr. a. w. będą nadane przez Kolegium Profesorów na czas od 1. października r. b. po koniec września 1889 r.

Pierwszeństwo mieć będą tacy kandydaci, którzy uzyskali świadectwo drugiego egzaminu rządowego

W myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 15 czerwca 1887 p. l. 1299., wydanego w porozumieniu z c. k. Ministerstwami spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa ubiegać się mogą o te posady także pozostający w służbie rządowej praktykanci budownictwa, młodszy urzędnicy c. k. kolei skarbowych, tudzież młodszy urzędnicy, praktykanci, aspiranci i elewi zarządów górniczych i lasowych, którzy w razie uzyskania posady otrzymają od swojej władzy przełożonej urlop na czas pełnienia obowiązków asystenta.

Podania o te posady, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. szkoły Politechnicznej, i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektora przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektora c. k. szkoły Politechnicznej.
We Lwowie, dnia 18 lipca 1887.

L. 895.

(5255 3-3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem celem stałego obsadzenia następujące posady na konkurs:

I. w powiecie Nowosądeckim:

Posada kierującego nauczyciela przy szkole 4 klasowej męskiej w Starym Sączu z roczną płacą 500 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Przy szkołach etatowych jednoklasowych w Andrzejówe, Barcieach, Jasiennie, Jazawsku, Łabowej, Librantowej, Łomnicy, Mochnacze, Podgrodziu, Powroźniku, Ryttrze, Tęgorborzu, Wirchomli i Zbyszczach z płacą 300 zł., tudzież przy szkołach filialnych w Biegowicach, Biezykach polskich, Brzeźnic, Czarnym potoku, Gaboniu, Gostwicy, Jastrzębiku, Jelnie, Leluchowie, Murcinowicach, Miliku, Moszczenicy, Podolu, Przysielnicy, Roztoce wielkiej, Szczawniku, Świerkli, Ziockiem i Zubrzyku z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem

II. w powiecie Limanowskim:

Przy szkole 4-klasowej w Limanowej posada młodszej nauczycielki z płacą 250 zł.

Przy szkołach etatowych 1-klasowych w Kasince małej z płacą 400 zł., w Piszczynie, Przyszowie i Skrzydłach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Przy szkołach filialnych w Gliźnie, Jastrzębiu, Laskowie, Łostówce, Łukowicy, Rostoce, Stroniu, Szczawie i Zalesiu z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przysłuży wszędzie Radom szkolnym miejscowym.

Kandydaci lub kandydatki, mający chęć ubiegania się o te posady mają wnieść podania należycie udokumentowane i wykazem poprzedniej służby zaopatrzone, za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu najdalej do 15 sierpnia 1887.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
W Nowym Sączu, d. 28 czerwca 1887.

L. 4125

(5260 3-3)

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 300 złr., dodatkiem aktywalnym 25% umandorowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnieść należy do 20 sierpnia 1887 do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 15 lipca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14908

(5286 1-3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie wiadomo czyni, iż ustanowił dla niewiadomej z pobytu Jadwigi z Mamczarów Knapikowej, w sprawie tabularnej posiadłości w. h. l. 345 gm. Wierchostawicy, celem doręczenia tejże t. s. rezolucy z dnia 23 września 1886 l. 22978, kuratorem ad actum Wojciecha Kosiatęgo z Wierchostawicy, i temuż powyższą rezolucy doręczył.

Tarnów, dnia 6 lipca 1887

L. 4119

(5264 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wdrażając postępowanie amertyzacyjne co do zaginionego wekslu z daty Glinik dolny

9

8 lipca 1878 na 248 złr. opiewającego w dwóch miesiące a dato płatnego przez p. Hendryka Kiernickiego akceptowanego, a przez p. Salomona Diamanta na własne zlecenie wystawionego, w Zyznawie płatnego, w myśl art. 73 ust. weks. wzywa obecnego posiadacza tegoż wekslu, aby takowy w przeciągu dni 45, sądowi tutejszemu przedłożył, ile że w razie przeciwnym, weksel ten za nieważny uznany zostanie.

Rzeszów, 10 czerwca 1887.

L. 38238

(5313)

Tegoroczne jesienne premiowanie koni odbędzie się:

w Sokalu dnia 29 sierpnia,
w Stryju dnia 7 września.

W każdej z powyższych wymienionych miejscowości będą premiowane klacze, w kraju chowane bez różnicy pochodzenia, a to:

1. pięcioletnie i starsze ze źrebiętami.
2. dwulatki;
3. jednoroczne.

W każdej kategorii pod 1 i 2 rozdane będą:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 60 złr., lub medal srebrny.

b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 40 złr., lub medal brązowy.

c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 złr.

W kategorii, pod 3 wymienionej, rozdane będą:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 złr. lub medal brązowy.

b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 złr.

W a r u n k i.

A) Klacze, których właściciela ubiegają się o nagrodę, a to: klacze pełnoletnie ze źrebiętami, winny być przedstawione komisji na miejscu premiowania i muszą być uznane za dobrze, odżywione i starannie chowane.

Przy matkach źrebięta muszą być uznane za udatne, zaś klacz sama musi rokować, iż pozostanie dobrą klaczą rozplodową.

Dwulatki i jednoroczne muszą rokować, że będą dobrymi klaczami rozplodowymi.

B) Matki muszą być jeszcze przed czasem oźrebiania, dwu latki przynajmniej od roku, a jednoroczne od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę; okoliczność ta winna być stwierdzoną świadectwem Zwierzchności gminnej, potwierdzonym ze strony dotyczącego Starostwa.

C) Przy klaczach pełnoletnich pochodzenia źrebięta od ogiera rządowego, licencyonowanego prywatnego, lub własnego, należy udowodnić kartką stanowienia lub w inny wiarygodny sposób.

D) Właściciel premiowanej klaczy zobowiązać się musi pisemnie do zatrzymania jej jeszcze przez rok cały na własnej hodowli lub do zwrócenia otrzymanej nagrody.

Z c. k. Namiesnictwa.
Lwów, dnia 14 lipca 1887.

L. 2489

5298 1-3

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Kajora, że wskutek uzupełnionej przeciw niemu skargi Katarzyny Kajorowej pto 105 złr. z pn., termin na dzień 18 października 1887, godzinie 9 rano, do rozprawy sumarycznej wyznaczył i wzywa go, aby albo osobiście do sądu się zgłosił lub ustanowionemu kuratorowi, Jędrzejowi Młodzikowi z Bulowic, informacyi udzielił, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Kęty, dnia 2 maja 1887.

L. 3979

(5302 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Piłźnie zawiadamia Zofię z Lesiaków Paprockę z życia i pobytu niewiadomą że przeciwniej rozpoczął Jędrzej Pieczonka pozwem z dnia 17 czerwca 1887 do l. 3979 spór ustny o uznanie własności posiadłości l. wyk. hip. 218 księgi gruntowej gminy Łęki dolne, na który termin do rozprawy na dzień 7 września 1887 wyznaczono i Michała Kulę z Łęk dolnych jej kuratorem ad actum ustanowiono i wzywa też Zofię Paprockę, by przed tymże terminem temuż kuratorowi środków obrony swej dostarczyła lub innego swego pełnomocnika ustanowiła, i o tem sąd tutejszy zawiadomiła, w przeciwnym razie spór ten z pomienionym kuratorem przeprowadzony będzie.

C. k. sąd powiatowy.
Piłźno, dnia 17 czerwca 1887

L. 7055

(5317 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Justynę Komarnicką, Katarzynę Komarnicką, Anastazję Sozańską, Samuela Komarnickiego i Teodora Komarnickiego, że Bazyli Drudź Komarnicki wniósł przeciw nim i spadkobiercom Michała Komarnickiego pozw o własność wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze w części dóbr Komarniki, zapisanych w

księdze dom. 98, str. 337, i że do sporu, pozwem tym wytoczonego, ustanowionym im został kurator w osobie adwokata dr. Fiternika, ze substytucją adwokata dr. Irzycka, któremu to kuratorowi kurandzi odpowiednie środki obrony udzielić, lub innego zastępcę ustanowić i o tem tutaj donieść mają.

Sambor, 12 lipca 1887.

L. 653

(5333 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu ogłasza, że w Gólkowicach zmarł 18 maja 1884 Kasper Bobek z pozostawieniem kodycyłu z dnia 21 stycznia 1884. Gdy spadkobierczyni jego Rozalia Bobkówna z miejsca pobytu nie jest wiadomą, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku do spadku po Kasprze Bobku zgłosiła się i deklarację do spadku wniosła, gdyż w przeciwnym razie deklarację do spadku tego wnieście imieniem jej, ustanowionym dla niej kurator Paweł Jałocha z Gólkowic, a po wydaniu dekretu dziedzictwa część spadkowa, na nią przypadająca, przechowana dla niej zostanie w depozycie sądowym.

Podgórze, dnia 6 lutego 1886.

Za c. k. sędziego powiatowego
Richter.

L. 7499/kar.

(5309)

L i s t g o Ń c z y
za zbiegłym Janeklem czyli Jakobem Wisensfeldem propinatorem w Chwałowicach ad Rozwadów i właścicielem realności w Tarnobrzegu, 39 lat, izrael. żonaty, rodem z Tarnobrzega, który wyrokiem tutejszego sądu obwodowego z dnia 14 grudnia 1886, r. do l. 12557 za zbrodnię oszustwa na pięć miesięcy ciężkiego więzienia skazany został.

Tenże jest wysokiego wzrostu, silnej budowy ciała, o cerze twarzy smagławej, oczach brych, włosach i brodzie czarnych i ubiera się po miejsku.

Wrazie przydybania należy go zatrzymać i do tutejszego sądu obwodowego odstawić.

Izba radna c. k. sądu obwodowego
Rzeszów, dnia 16 lipca 1887.

L. 4111

(5316 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie odnośnie do wydanego pod dniem 18 listopada 1886 l. 8429 ogólnego edyktu, na wniosek kuratora, niniejszym edyktem zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa Puniatyckiego (recte Poniatowskiego) a względnie jego nieznanych z miejsca pobytu i życia prawonabywców, że w masie depozytowej „Ignacego i Doroty Korzeniowskich przeciw Zofii l. hr. Czosnowskiej 2. Oborskiej o 4000 # w tutejszósądowym depozycie przechowanej i na fundusz upadłości przypadającej znajduje się suma 1809 złr. 10 kr. a. w. jako wadyum przy egzekucyjnej licytacyi dóbr Łukawca i Pogwizdowa pierwotnie przez Stanisława Herberga złożona, a następnie transakcją z daty Tarnów 28 czerwca 1881 na rzecz Józefa Puniatyckiego recte Poniatowskiego odstąpiona.

Wzywa zatem niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa Puniatyckiego recte Poniatowskiego a ewentualnie również nieznanych prawonabywców, ażeby w ciągu roku 6 miesięcy, licząc od daty ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, prawa do tego wadyum w tutejszym sądzie wprost, lub też przez ogólnie dla właścicieli mas depozytowych dłużej nad 30 lat w depozycie leżących ustanowionego kuratora dr. Rybickiego tem pewniej zgłosili, ile że inaczej depozyt ten jako przepadły na rzecz Wysokiego Skarbu uznanym będzie.

Rzeszów, 30 czerwca 1887.

L. 4417

(5319 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie z powodu wniesionego przez Julianę Lisińską pozwu de praes 29 czerwca 1887 l. 4417 o wykreślenie sumy 180 #, z majątności tabularnej Łuka z częścią Zazule ustanawia dla Anny z Lewickich Świeżawskiej względnie dla jej nieobjętej masy spadkowej tudzież dla współzapożyczonych: Tadeusza Wolańskiego, Antoniego Ratyńskiego, Franciszka Bohdana Ratyńskiego Alojzy z Ratyńskich Madanowej, Adalberta Siarczyńskiego, Melani, Anieli 2. im. Kossowicz, Władysława Tadeusza Antoniego tr. im. Kossowicza i Henryka Nowakowskiego wszystkich z życia i miejsca pobytu nieznanych, a w razie ich śmierci dla tychże nieznanych spadkobierców, kuratora w os. bie adw. dr. Wesołowskiego z zastępstwem adw. dr. Mijakowskiego w Złoczowie.

Wzywa się przeto pozwanych aby się do ustanowionego kuratora zgłosili, lub też innego rzeczownika sądowi wskazali.

Złoczów, dnia 9 lipca 1887.

L. 18016 (5218 3-3)
 C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia nieobecnych L. Neben- zahla i Abrahama Siódmaka, że masa spad- kowa Sary Eisler uzyskała przeciwko nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 516 złr. 25 ent. zpn., nakaz doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi, adw. dr. Ławroskiemu, którego substytutem dr. Deichas ustanowiony. Nieobecni kuratorowi informacji udzielić, albo innego pełnomocnika sądowi przed- stawić winni.
 Kraków, 8 lipca 1887.

L. 1114 (5267 3-3)
 Dla trzeciej zwyczajnej kadencji posie- dzeń sądów przysięgłych w roku 1887 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zamianowano: Prezydenta tegoż sądu Prze- wodniczącym, zaś Radeów, Józefa Lacaeka, Antoniego Reinwartha, Juliusza Piątkowskie- go, Karola Zollnera, Antoniego Spęda- kowskiego i Józefa Lewickiego, zastę- pcami Przewodniczącego sądów przysięgłych. Posiedzenia tej kadencji rozpoczyna się dnia 19 września 1887 o godzinie 9 przed południem. Tarnopol, 14 lipca 1887.

L. 991 (5261 3-3)
 C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzy- wa niewiadomą z miejsca pobytu Chanę z Meilenów Schuster powołaną do dziedziczenia po zmarłej w Kołomyi w dniu 16 kwietnia 1886 bez testamentu siostrze Perli, Taubie 2 im. Meilen, ażeby w przeciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosiła i wniosła o- świadczenie do spadku, gdyż inaczej postę- powanie spadkowe zostanie przeprowadzo- ne ze spadkobiercami, którzy się zgłoszą i z adw. dr. Raschen z Kołomyi, który dla niej został ustanowiony kuratorem.
 Kołomyja, 12 marca 1887.

L. 37852. (5282 3-3)
 C. k. m. del. sąd pow. S. I w Lwo- wie oznajmia nieobecnemu i z miejsca za- mieszkania nieznanemu Antoniemu Bien- kowskiemu przedtem we Lwowie pod l. 686^{1/2}, zamieszkałemu ze przeciw niemu wniesiony został przez Franciszka Dydac- kiego pod dniem 7 lipca 1887 do l. 37852 pozew do rozprawy drobiazgowej na który termin do rozprawy ustnej wedle post. w sprawach drob. na dzień 12 października r. 1887 wyznaczono i że dlań w rzeczonym sporze adw. krajow. dr. Nathansohn we Lwowie z zastępswem adw. kraj. dr. Rare- sa we Lwowie kuratorem ad actum wyzna- czony został.

Wzywa się tedy nieobecnego Anto- niego Bienkowskiego ażeby na rzeczonym terminie jużto osobiście się stawił, jużto innego zastępcę sobie obrał jużto ustanowio- nemu kuratorowi porzeczne do swej obrony środki dowodowe w czas dostarczyć i o tem sądowi donieść, ile że w razie zaniebdania tego z sąd wyniknąć mogące dlań szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie mu- siał.
 we Lwowie, dnia 8 lipca 1887.
 C. k. Radea sądu krajowego.

L. 6646 (5299 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Leżajsku za- wiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych spadkobierców, Jakóba i Tekli Czyżewiczów, a mianowicie Ignacego Czyżewicza, tak jego własnym imieniem, jako też prawonabywcę współspadkobierców Ferdynanda, Alojzego, Karoliny, Anieli Fil- lipiny Czyżewiczów, nieobjętą masę spad- kową Julianny z Czyżewiczów Słeczekowskiej, nieobjętą masę spadkową Roberta Czyżewi- cza, Honoratę Jędrzejowską, córkę Maryan- ny Jędrzejowskiej, że Izabela Czyżewi- cza, Kelman i Hate Waldmanowie wniosli prze-

ciwko nim i innym osobom, pod dniem 29 maja r. z. l. 9049 skargę o wykreślenie sumy 17000 złp. z pn., z wszelkimi pozy- cjami odnośnymi ze stanu dłużnego real- ności Nr. 1 w Lanecznych jako hipoteki głównej i dobra tabularnego Chodaczów, jako hipoteki ubocznej i że w załatwieniu tej skargi, wyznaczono audyencyę do po- stępowania ustnego w tej sprawie na dzień 3 sierpnia 1887 o godzinie 9 rano i usta- nowiono dla nich kuratorem ad actum e. k. notaryusza p. Bronisława Nowińskiego

Wzywa się zatem tych wezwanych, ażeby na wyznaczonym terminie, albo oso- biście stanęły i obronę wniosły, lub też u- stanowionemu dla nich kuratorowi potrze- bnych objaśnień udzieliły lub innego obroń- cę sobie obrali, gdyż złe skutki z tego za- niedbania wyniknąć mogące, sobie przypis- ać będą musieli.
 Leżajsk, dnia 15 lipca 1887.

L. 944 (5300 2-3)
 Mosteński c. k. sąd powiatowy wia- damia niewiadomą z miejsca pobytu Helene Kmytówą, urodzoną Toodorowicz, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z 26 li- pea 1886 l. 3756 pozwalającej na wpis prawa własności do ciała hipotecznego wykazem hipotecznym 561 gminy Mosty wielkie objętego, na rzecz Józefy ze Slep- kurów Kmytowej, ustanowić kuratorem Józefa Tabińskiego c. k. notaryusza w Mo- stach.
 Mosty, 7 marca 1887.

Doniesienia prywatne.

Kandydat notaryalny
 do zastępstwa kwalifikowany, poszukuje umieszcze- nia. — W. B. post. rest. Ciężkowice. 5308

Jak zwykle tak i tego roku w drugiej połowie odbędzie się

Jarmark w Uniowie

o czym się interesowanych pp. kupców, mają- cych chęć najęcia sklepów, bud lub placów zawiadamia, że pierwsze zadatki przyjmowane będą 24 lipca b. r.

Co do najęcia pośredniczy introligator M. Sembratowicz, ul. Jagiellońska Nr. 12. Z administracji dóbr Metropolitalnych. 5123

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Łodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1887

nabyć można po cenie 2 zlr. 60 ct. w ekspedycyi „GAZETY LWOWSKIEJ” Zamiejscowi zechcą przystać 2 zlr. 70 ct., z których przypada 10 ent. na opakowanie i list frachtowy. Szematyzm przesyłamy tylko za niszczeniem należytosci z góry. Za pobra- niem należytosci nie przesyłamy Szema- tyzmu.

Osoba dobrze obznajomiona w wszech- gatęziach kobiecego gos. odarstwa, z długoletnią praktyką, z chlubnymi świadectwami, poszukuje posady na wsi lub w mieście. — Łaska- we listy uprasza adresować A. W. K. post. restante Tarnopol. 5306

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2, pokoi z przynależnościami i, pokoje ka- walerskie, sklepy przy ulicach Brajerow- skiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej odnajduje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37. 4687

Skład płócien i stołowej bielizny



3834

c. k. uprzyw. Fabryki

ED. OBERLEITHNERA SYNOW

we Lwowie, plac Maryacki liczba 8,
 dom księcia Ponińskiego
 poleca

po stałych cenach — en gros et en detail
wszelkie wyroby swojej renomowanej Fabryki
 założonej w rok 1817
 (Największa przedziałnia w Austrii).
 Cennik fabryczny na żądanie franco.

7 medali zasługi i Dyplom honorowy
 za
PUDR KSIĄŻĘCY

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i świeżość. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna niezawierająca żadnych metalicznych przymieszek.
 Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zlr., z łabędzikiem zlr. 1.50. *Różo- wy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek*, małe pudełko po 70 centów, większe zlr. 1.20, z łabędzikiem zlr. 1.60.

WODĘ FIJOLKOWĄ.
 Usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 zlr.

PILLIPTON włosom siwym wywołującym po kilkukrotnej użyciu przywraca piękny kolor. PILLIPTON nie farbuje, lecz tylko odnawia włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i świeżość i połysk. — Cena flakonu 1 zlr. 60 ct.

Wodę Iwowską odznaczającą się przyjemnym i długotrwałym zapachem, flakon zlr. 1.50; pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią, — flakon po ct. 15, 25, 50 i zlr. 1, naj- przedniejszą (potrójną) flakon po ct. 20, ct. 40, 80, zlr. 1.50, 2, 3.50 i 5 zlr.

Nabyć można oprócz fabryki i własnych sklepów Jana Ihuatowicza, we Lwowie, Krakowie i Czerniowiecach także

w MOŚCISKACH u p. Schalbota,	w TARNOBRZEGU u p. Gizyckiego,
" PRZEMYSŁU u p. Nahlika,	" BUCZACZU u p. Müllera,
" RZESZOWIE u pp. Karpińskiego, Jamrozika,	" BOCHNI u p. Gały,
" JAROSŁAWIU u p. Wistockiego,	" SKAŁACIE u p. Praszynskiego,
" TARNOWIE u p. Kijasa (Reid),	" ZBARAŻU u p. Kruka,
" BIAŁEJ u p. Wyspiańskiej,	" JEZIERZANACH u p. Krańskiego,
" GORLICACH u p. Birna,	" HALICZU u p. Orzechowskiego,
" SANOKU u p. Mackiewicza,	" STANISŁAWOWIE u pp. Beilla, Macury i Góreckiego,
" SOKALU u p. Aleksiewicza i Marescha,	" KOŁOMYI u pp. Dąbrowskiego, Narodnej ter- howli i Stenzla,
" CZORTKOWIE u p. Nossaa,	" TARNOPOLU u p. Jamrugiewicza,
" BRZEŻANACH u pp. Dursta i Łobosa,	" DROHOBYCZU u p. Aichmüllera.
" PODWOŁOCZYSKACH u p. Schneidra,	
" HUSIATYNIE u p. Czarskiego,	
" MIELCU u pp. Dębickiego i Syna i u p. Pawli- kowskiego,	

7000 41-0

FARBY
 do malowania dachów w najlepszym pokoście tarte

FERROXYD
 czerwony lakier na dachy;
ONYXYD
 popielaty lakier na dachy;
 Maż pogazową,

Ter drzewny, Karbolineum
 pięknie konserwuje brzośnie, najlżejszy środek do polszczenia wszelkich dre- wianych, za walne powietrze wystawio- nych, przedmiotów, jako to: budynków drzewianych, stodoł, drzwi stojących, narzędzi gospodarskich, wózków, stołów, ławek i t. p., osobliwie prze- ciw zgniliznie do polecania.

Terowe Tekstury
 do pokrywania dachów,
Gwoździe do tychże,
 Szczotki do smarowania dachów,
Płyty asfaltowe,
Cement i Gips,
Wapno hydrauliczne,
 Wiaćerka do ognia,
 Masę do gaszenia pożaru,
 poleca:

Józef Hanke
 we Lwowie,
 Skład farb i handel materiałów

pod „Czarnym Psem”
 Rynek l. 38 we własnym kamie.
 Na żądanie wysyła ciek- nie bezpłatnie wzory, z po- daniem cen oraz i komplet- ne cenniki towarów, składów swoich franko porto.

KAZIMIERZ LEWICKI
 GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
 porcelany, szkła i towarów mieszanych
 we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
 Założony w roku 1845.

poleca do upiększania ogrodów
KULE banie
 szklane zwierciadlane
 w różnych wielkościach i kolorach.